

Piotr Rybarczyk

## Z dziejów gimnazjum przy Weltzienplatz/placu Wolności Od Königliches Friedrich-Gymnasium zu Bromberg do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy (1817-1939)\*

Bydgoszcz należy do miast, których specyfika i wygląd zewnętrzny zostały ukształtowane przez wielokulturowość jej mieszkańców, którzy przez bez mała 660 lat istnienia miasta odcisnęli swoje piętno na charakterze miasta nad „bluszczową rzeką”, jak Brdę określił zmarły przed dziesięcioma laty literat i honorowy obywatel Bydgoszczy Tadeusz Nowakowski. Przez te ponad sześć stuleci dzieje Bydgoszczy były niezwykle burzliwe i zmienne; kilkakrotnie Bydgoszcz zmieniła gospodarza, co za każdym razem oznaczało nowe porządki w mieście, które byłych włodarzy grodu zmuszały często do walki o utrzymanie, choćby w części, poprzedniego *status quo*. Wśród narodowości, które w przeważającej mierze wpłynęły na całokształt bydgoskiej metropolii, byli Niemcy i Polacy. Nie oznacza to oczywiście deprecjonowania roli przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących Bydgoszcz, tj. Żydów, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i innych. Nie da się jednak przecenić faktu, iż to państwo niemieckie (pruskie) i polskie sprawowały najdłużej rządy nad Bydgoszczą i kształtowały ją według zasad określanych przez własną *raison d'etat*. Aby znaleźć potwierdzenie powyższego stwierdzenia, wystarczy rzut oka choćby na niektóre fragmenty zabudowy współczesnej

---

\* Artykuł ten stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego na sympozjum „Polacy i Niemcy w Bydgoszczy (Polen und Deutsche in Bromberg)”, które odbyło się w dniu 20 kwietnia 2006 r. w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy.

Bydgoszczy. Zapewne wiele jest miejsc na mapie Bydgoszczy, na przykładzie których można by ukazać złożoność losów miasta i jego mieszkańców przez stulecia. My jednak ograniczymy się do ukazania dziejów gimnazjum przy placu Wolności, zarówno w czasach zaboru pruskiego (niemieckiego), jak również dwóch dekad międzywojennych, kiedy to Bydgoszcz należała do odrodzonej Rzeczypospolitej Polski. Naszym zdaniem dzięki przedstawieniu dziejów szkoły z powodzeniem będzie można ukazać złożoność polsko-niemieckiej historii, szczególnie w chwilach przełomowych, kiedy to wraz ze zmianą przynależności państwowej naszego miasta zmieniał się również charakter gimnazjum.

Początków istnienia gimnazjum należy dopatrywać się w decyzji pruskich władz regencyjnych podjętej w 1816 roku o podniesieniu do rangi gimnazjum działającej wówczas w Bydgoszczy czteroklasowej szkoły departamentowej. Kwestia środków na utrzymanie szkoły została rozwiązana przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, który ze środków państwowych przeznaczył na cele gimnazjum sumę trzech tysięcy talarów. Uroczyste poświęcenie budynku gimnazjum odbyło się w lipcu 1817 roku<sup>1</sup> i tę datę uznaje się za początek działalności Königliches Friedrich Wilhelm Gymnasium (Królewskiego Gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma) – taką bowiem nazwę przyjęło bydgoskie gimnazjum. Wraz z powstaniem tego gimnazjum zmienił się profil kształcenia młodzieży, ponieważ dotychczasowa czteroklasowa szkoła wydziałowa o kierunku realnym kładła nacisk na kształcenie przedmiotów przyrodniczych i technicznych. Natomiast gimnazjum było szkołą humanistyczną, w której preferowano naukę języków klasycznych, takich jak łacina i greka, z myślą o akademickiej edukacji uczniów<sup>2</sup>. Nie była to jednak jedyna zmiana, jaka dokonała

<sup>1</sup> W literaturze istnieją rozbieżności w kwestii ustalenia dokładnej daty poświęcenia nowo utworzonego Królewskiego Gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma. Jerzy Wojciak w *Historii Bydgoszczy* podaje jako datę poświęcenia królewskiego gimnazjum dzień 1 lipca 1817 r. (zob. *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, Warszawa – Poznań 1991, s. 496), podczas gdy nieżyjący już niemiecki badacz dziejów Bydgoszczy Hugo Rasmus datę 30 lipca 1817 r. (zob. H. Rasmus, *Najstarsze gimnazjum miejskie w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. XIV: 1992, Bydgoszcz 1993, s. 81). Ta ostatnia data (tj. 30 lipca 1817 r.) figuruje również w: Ad Examen autumnale, in Gymnasio Brombergensi cum discipulis omnium ordinum in A.D. II et III Octobris habendum invitat L.N.F. Mueller, director, Brombergae 1818, s. 16. Porządek uroczystości w dniu 30 lipca 1817 r. przedstawiał się w następujący sposób: uroczystość rozpoczęła się i zakończyła występem chóru pod dyrekcją Leopolda Loewe. Następnie przemówienie wygłosił radca regencyjny i szkolny Reichhelm, po którym nastąpiło zaprzysiężenie nauczycieli, którzy dotychczas jeszcze nie złożyli przysięgi. Po przysiędze radca Reichhelm dokonał aktu uroczystego poświęcenia (die Einweihungs-Act), po którym głos zabrał dyrektor Mueller. Na podstawie: Zur feierlichen Einweihung des Königl[iches] Gymnasium zu Bromberg, 30 VII 1817 r., s. 12.

<sup>2</sup> W pierwszych latach działalności gimnazjum obok łaciny i greki nauczano także: języka hebrajskiego (ze względu na dość liczną grupę uczniów pochodzenia żydowskiego), niemieckiego,

się wówczas, bowiem wraz z przekształceniem dotychczasowej szkoły wydziałowej w gimnazjum rozpoczął się postępujący proces germanizacji szkoły, zapoczątkowany już przez pierwszego dyrektora placówki, którym został dotychczasowy inspektor szkolny Ludwig N. F. Mueller. Spośród dotychczasowych nauczycieli szkoły wydziałowej w gronie pedagogów gimnazjum królewskiego znalazł się jedynie jej były rektor Antoni Wilczewski<sup>3</sup>. Gimnazjum zainaugurowało swą działalność już w sierpniu 1817 roku, kiedy to 70 uczniów rozpoczęło swą edukację w murach szkoły<sup>4</sup>. Już w następnym roku liczba gimnazjalistów uległa niemal podwojeniu, osiągając liczbę 130<sup>5</sup>. Liczba uczniów gimnazjum przez następne lata systematycznie rosła, osiągając w roku 1866 wielkość 566<sup>6</sup>. Dynamikę przyrostu liczby uczniów królewskiego gimnazjum w Bydgoszczy prezentuje wykres 1<sup>7</sup>.

Nowy okres w dziejach bydgoskiego gimnazjum rozpoczął się wraz z objęciem posady dyrektora przez Johanna H. Deinhardta w 1844 roku<sup>8</sup>. Ten gruntownie wykształcony pedagog, absolwent uniwersytetu berlińskiego, przyczynił się do uporządkowania dotychczasowej edukacji poszczególnych przedmiotów w gimnazjum<sup>9</sup>. Zaslugą Deinhardta jest wprowadzenie sprawdzianów klasowych

---

polskiego, francuskiego (który początkowo był nauczany przez rodowitych Francuzów: Charlesa Flamenta i Bouzereau de Bellemain), religii (ewangelickiej, mojżeszowej, katolickiej), historii, geografii, matematyki i rachunków, fizyki, historii naturalnej, rysunków, kaligrafii, śpiewu. Na podstawie: *Jahresbericht über das Schuljahr 1834/35*, [w:] *Einladung zu der 16ten Oktober zu haltenden öffentlichen Prüfung der sämtlichen Klasse des Gymnasiums zu Bromberg von [Ludwiga N.F.] Mueller, Bromberg 1835*, s. 33.

<sup>3</sup> Pierwsze grono pedagogiczne gimnazjum królewskiego: Dr Kalau (filologia), Wilczewski (matematyka, nauki przyrodnicze, j. polski, religia katolicka), Arnold (geografia, historia, j. niemiecki), Kretschmar (filologia), Keil (matematyka, nauki przyrodnicze), Kaletta (geografia, historia, j. polski), Sadowski (technika, rysunki, kaligrafia, śpiew, gimnastyka). Na podstawie: *Ad Examen autumnale...*, s. 18.

<sup>4</sup> *Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt und Landkreis*, red. G. Meinhardt, Wilhelmshaven 1973, s. 190.

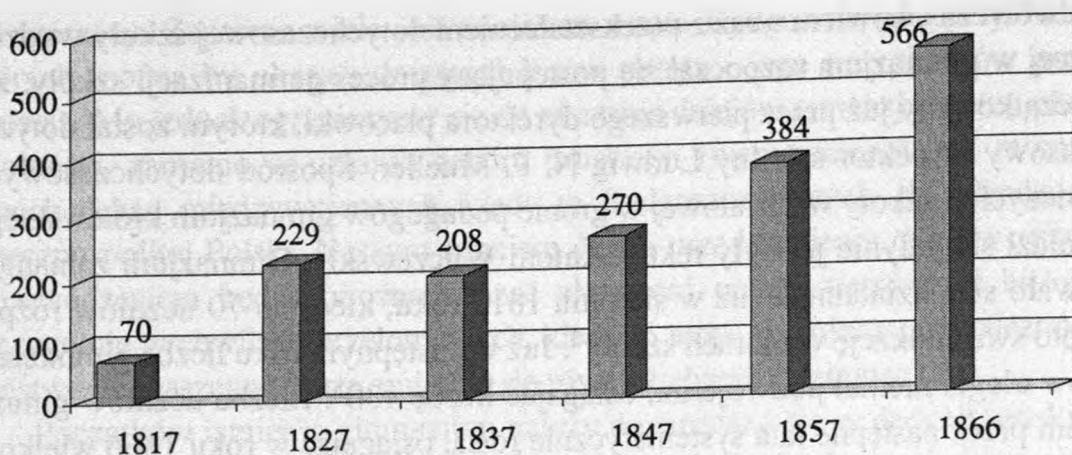
<sup>5</sup> C. F. S. Breda, *Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Bromberg während seines fünfzigjährigen Bestehens*, [w:] *Programm des Königl.[iches] Gymnasiums zu Bromberg womit zur Feier des 50 jährigen Jubiläums des Anstalt*, Bromberg 1867, s. 39.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 40. Przez pierwsze 49 lat działalności gimnazjum (do 1866 r.) szkołę opuściło 255 abiturientów.

<sup>7</sup> Wykres sporządzony na podstawie danych zawartych w: *ibidem*, s. 39-40.

<sup>8</sup> O postaci Deinhardta, zob. M. Romaniuk, *Johann Heinrich Deinhardt*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny* [dalej: BSB], red. J. Kutta, t. 2, Bydgoszcz 1995, s. 50-52.

<sup>9</sup> Opracował on w czasie pełnienia przez siebie obowiązków dyrektora m.in. dwa regulaminy szkolne „Schulordnung für die Zöglinge des Königlichen Gymnasiums zu Bromberg” w 1854 r. i 1866 r.



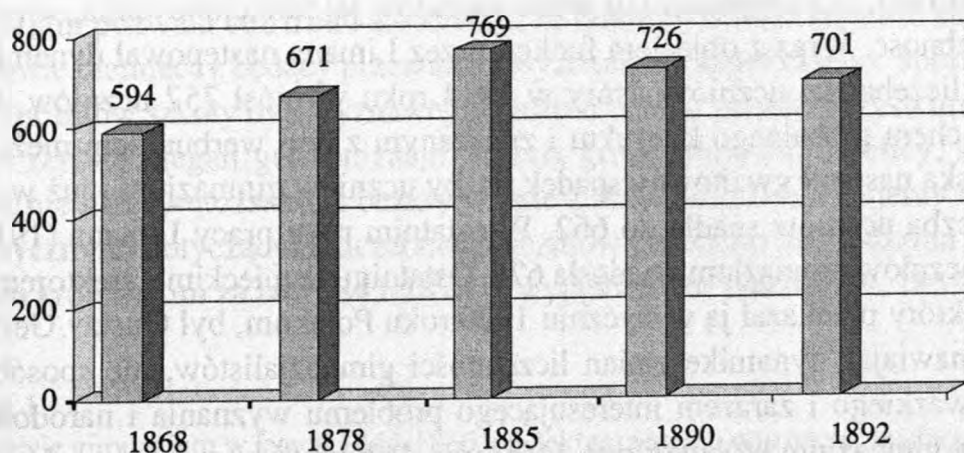
Wykres 1.

Przyrost liczby uczniów gimnazjum w latach 1817-1866

i popisów uczniowskich w formie prozy pisanej. Poprzez ustanowienie corocznych nagród za najlepsze wyniki w nauce promował on zdolnych uczniów. Doceniając znaczenie sprawności fizycznej dla ducha i ciała młodych ludzi, wprowadził on do programu szkolnego zajęcia z wychowania fizycznego. Również wtedy do tradycji szkolnej weszły wycieczki krajoznawcze uczniów z udziałem nauczycieli. W sferze przekonań politycznych Deinhardt był zwolennikiem kształcenia młodzieży w duchu nacjonalistycznym. Swoje poglądy na rolę gimnazjum w kształceniu młodych ludzi wyraził on w pracy *Gymnasialunterricht nach den wissenschaftlichen Anforderungen der jetzigen Zeit (Nauczanie gimnazjalne według wymagań naukowych współczesności)*. Poglądy dyrektora odbiły się na sytuacji gimnazjalistów polskiego pochodzenia, gdyż właśnie Deinhardt zdecydował o obniżeniu rangi języka polskiego w szkole, który dotychczas był przedmiotem obowiązkowym, a odtąd stał się przedmiotem do wyboru<sup>10</sup>. Do przyczyn tego kroku należy zaliczyć także postępujący spadek liczebności uczniów pochodzenia polskiego. Cytowany już wcześniej C. Breda twierdził, iż przez pierwsze 20 lat działalności gimnazjum królewskiego w Bydgoszczy uczniowie pochodzenia polskiego stanowili jedną trzecią ogółu gimnazjalistów. W wyniku postępującej polityki germanizacyjnej władz pruskich, jak również migracji uczniów polskiego pochodzenia do nowo utworzonych gimnazjów w Chełmnie i Trzemesznie, stosunek ten uległ dalszemu pogorszeniu. W 1866 roku na 566 uczniów gimnazjum królewskiego w Bydgoszczy uczniowie pol-

<sup>10</sup> Na mocy rozporządzenia kolegium prowincjonalnego z dnia 25 kwietnia 1848 r. cofnięto obowiązek nauczania języka polskiego. Język polski jako przedmiot nadobowiązkowy był nauczany do roku szkolnego 1897/98, kiedy to został definitywnie zlikwidowany.

skiego pochodzenia mieli liczyć (według historii gimnazjum pióra profesora Bredy) zaledwie 32 osoby (5,6%)<sup>11</sup>, choć w sprawozdaniu rocznym z 1866 roku podano jeszcze mniejszą liczbę Polaków, a mianowicie 24 (co stanowiło zaledwie 4,24% ogółu uczniów)<sup>12</sup>. Działalność oświatowa i naukowa Deinhardta spotkała się z uznaniem ze strony władz, które odznaczyły go prestiżowym Orderem Czerwonego Orła, a uniwersytet berliński uhonorował go tytułem doktora honoris causa. Deinhardt pełnił obowiązki do śmierci, która nastąpiła w 1867 roku. Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że okres sprawowania funkcji dyrektora przez Deinhardta przyczynił się do rozwoju bydgoskiego gimnazjum i podniesienia jego rangi w mieście i okolicy. Znakomita renoma i prestiż gimnazjum bydgoskiego został utrzymany przez nowego, trzeciego z kolei dyrektora gimnazjum (w latach 1867-1877) i autora pierwszej monografii placówki Carla F. S. Bredę<sup>13</sup>. Liczebność uczniów w okresie pełnienia obowiązków dyrektora gimnazjum przez Bredę systematycznie rosła. O ile w 1868 roku liczba uczniów szkoły wynosiła 594, to pod koniec kierowania szkołą przez Bredę (w 1877 r.) gimnazjum królewskie liczyło już 664 uczniów.



Wykres 2.  
Liczebność uczniów gimnazjum w latach 1868-1892

Źródło: *Königliche Friedrich-Gymnasium zu Bromberg. Bericht über das Schuljahr* z lat: 1868, 1878, 1885, 1890, 1892

<sup>11</sup> C. F. S. Breda, op. cit., s. 37-38.

<sup>12</sup> *Königliche Friedrich-Gymnasium zu Bromberg. Bericht über das Schuljahr 1865/1866*, Bromberg 1866, s. 35.

<sup>13</sup> O postaci Bredy, zob. M. Romaniuk, *Carl Friedrich Simon Breda*, [w:] BSB, red. J. Kutta, t. 5, Bydgoszcz 1998, s. 24.



Następcą dyrektora Bredy został Wilhelm Guttman, który pełnił swe obowiązki przez ćwierćwiecze (w latach 1877-1902). W początkowym okresie kierowania gimnazjum przez Guttmanna następował dalszy wzrost liczby uczniów szkoły, który swe apogeum osiągnął w 1885 roku, kiedy do gimnazjum królewskiego uczęszczało 769 uczniów. Nigdy wcześniej ani później liczba ta nie została już osiągnięta czy przekroczona. Po tym roku następował wolny, lecz systematyczny spadek liczby uczniów. Już w 1892 roku liczebność szkoły wyniosła 701 uczniów, a w 1896 roku spadła do 632. Od tego momentu nastąpił ponowny wzrost liczby uczniów i w ostatnim roku pełnienia obowiązków dyrektora szkoły przez Guttmanna (1902 r.) liczba uczęszczających do gimnazjum uczniów wyniosła 744. Wraz z odejściem Guttmanna na emeryturę i po tymczasowym pełnieniu obowiązków dyrektora przez Leonhardta Schmidta nowym dyrektorem gimnazjum został Ernst Eichner, który pełnił to stanowisko do 1909 roku. Przez cały okres działalności Eichnera następował powolny spadek liczby uczniów, w wyniku którego w 1909 roku liczba gimnazjalistów wyniosła 668. Po pełnieniu obowiązków dyrektora szkoły przez Heinricha Bockscha funkcję tę objął Oskar Liman i pełnił ją w latach 1909-1919. Jest to okres bardzo burzliwy w dziejach szkoły z powodu toczącej się pierwszej wojny światowej, która wpłynęła na wiele aspektów jej funkcjonowania, w tym na jej liczebność. Wraz z objęciem funkcji przez Limana następował dynamiczny wzrost liczebności uczniów, który w 1914 roku wyniósł 757 uczniów. Wraz z wybuchem globalnego konfliktu i związanym z tym werbunkiem mężczyzn do wojska nastąpił gwałtowny spadek liczby uczniów gimnazjum i już w 1915 roku liczba uczniów spadła do 662. W ostatnim roku pracy Limana (1919 r.) liczba uczniów gimnazjum wyniosła 675. Ostatnim niemieckim dyrektorem placówki, który przekazał ją w styczniu 1920 roku Polakom, był Gustav Gerlach.

Omawiając dynamikę zmian liczebności gimnazjalistów, nie sposób pominąć ważkiego i zarazem interesującego problemu wyznania i narodowości uczniów gimnazjum królewskiego. Odnośnie do kwestii wyznaniowej dysponujemy danymi statystycznymi za okres od 1844 do 1915 roku, które pozwalają na szereg konstatacji. Zdecydowana większość uczniów gimnazjum przez cały omawiany okres była ewangelikami. Drugą pozycję zajmowali uczniowie wyznania katolickiego z wyjątkiem lat 60. i 70. XIX stulecia, kiedy to drugą pod względem liczebności grupę wyznaniową w gimnazjum królewskim stanowili wyznawcy judaizmu, a więc niemal bez wyjątku Żydzi. Sytuacja zmieniła się wraz z początkiem lat 80. XIX wieku, kiedy to liczba wyznawców judaizmu zaczęła stopniowo maleć, aby w 1893 roku zrównać się z liczbą katolików i w następnych latach liczba uczniów wyznania mojżeszowego dalej stopniowo malała. Od tego czasu na drugiej pozycji pod względem liczebności usytuowali



Fotografia 1.

Johann Heinrich Deinhardt, dyrektor Königlich Friedrich Gymnasium w Bydgoszczy w latach 1844-1867

się katolicy. W poniższych tabelach przedstawiono liczebność uczniów gimnazjum z podziałem na rodzaj deklarowanego wyznania.

Analiza danych dotyczących stosunków wyznaniowych wśród uczniów gimnazjum pozwala bez trudu stwierdzić, że dominującą narodowość stanowili uczniowie niemieccy będący przeważnie wyznania ewangelickiego. Sporą grupą wśród uczniów szkoły byli wyznawcy judaizmu, a więc przede wszystkim Żydzi, którzy szybko ulegali germanizacji. Trzecią grupę stanowili katolicy, których jednak nie należy utożsamiać bezkrytycznie z Polakami. Dysponujemy danymi statystycznymi dotyczącymi liczebności uczniów polskiego pochodzenia w gimnazjum królewskim za lata 1845-1876 (z wyjątkiem lat 1847-1849, 1853, 1859,

Tabela 1.

Uczniowie gimnazjum w latach 1844-1866 wg deklarowanego wyznania (liczba uczniów za lata 1844, 1846, 1851, 1856 i 1860 nie uwzględnia uczniów Vorschule)

Wyznanie	1844		1846		1851		1856		1860		1866	
	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%
Ewangelickie	146	76,5	183	81,0	196	75,7	243	80,0	279	83,3	440	77,7
Katolickie	30	15,7	30	13,3	30	11,6	42	13,8	24	7,1	51	9,0
Mojżeszowe	15	7,8	13	5,7	33	12,7	19	6,2	32	9,6	75	13,3
Suma	191	100	226	100	259	100	304	100	335	100	566	100

Tabela 2.

Uczniowie gimnazjum w latach 1868-1893 wg deklarowanego wyznania

Wyznanie	1868		1878		1885		1890		1892		1893	
	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%
Ewangelickie	451	76,0	488	72,7	584	76,0	584	80,5	573	81,8	514	79,0
Katolickie	45	7,5	51	7,6	68	8,8	61	8,4	62	8,8	69	10,5
Mojżeszowe	98	16,5	132	19,7	117	15,2	81	11,1	66	9,4	69	10,5
Suma	594	100	671	100	769	100	726	100	701	100	655	100

Tabela 3.

Uczniowie gimnazjum w latach 1895-1915 wg deklarowanego wyznania

Wyznanie	1895		1900		1905		1910		1914		1915	
	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%	ucz- niów	%
Ewangelickie	533	80,4	576	77,5	531	78,0	513	75,2	553	73,1	477	72,0
Katolickie	79	11,9	102	13,7	101	15,0	127	18,6	164	21,6	143	21,6
Mojżeszowe	51	7,7	65	8,8	48	7,0	42	6,2	40	5,3	42	6,4
Suma	663	100	743	100	680	100	682	100	757	100	662	100

Źródło: Königliche Friedrich-Gymnasium zu Bromberg. Bericht über das Schuljahr z lat 1844, 1846, 1851, 1856, 1860, 1866, 1868, 1878, 1885, 1890, 1892, 1893, 1895, 1900, 1905, 1910, 1914 i 1915.

1861, 1863, 1867, 1872, 1873 i 1875, za które nie zachowały się sprawozdania), które zostały przedstawione w tabeli nr 4. Wynika z nich, że wśród ogółu uczniów Königliche Friedrich Gymnasium w ww. okresie polscy uczniowie stanowili średnio zaledwie 4,8%. Truizmem jest zatem stwierdzenie, że gimnazjum królewskie w Bydgoszczy było placówką o charakterze wybitnie niemieckim. Porównując przykładowo ze sobą liczbę katolików z liczbą polskich gimnazjalistów w latach 1868-1876, można stwierdzić, iż wśród katolików Polacy stanowili średnio około 44,5% (nie należy jednak bezwarunkowo przyjmować rezultatu powyższego porównania, bowiem nie można wykluczyć, że np. wśród ewangelików nie było Polaków).

Warto również kilka słów poświęcić pochodzeniu społecznemu uczniów gimnazjum. Lektura danych statystycznych dotyczących wykonywanego zawodu



Tabela 4.

Polscy uczniowie gimnazjum królewskiego w latach 1844-1876 (liczebność i stosunek procentowy)

Lata	Ogół uczniów gimnazjum	Polacy	%	Lata	Ogół uczniów gimnazjum	Polacy	%
1844	191	20	10,5	1860	335	13	3,9
1845	199	15	7,5	1862	495	28	5,6
1846	226	21	9,3	1864	511	23	4,5
1850	264	16	6,0	1865	524	23	4,4
1851	259	13	5,0	1866	566	24	4,2
1852	257	12	4,6	1868	594	19	3,2
1854	264	14	5,3	1869	607	17	2,8
1855	294	19	6,5	1870	648	25	3,8
1856	304	22	7,2	1871	661	27	4,1
1857	319	19	5,9	1874	636	25	3,9
1858	320	22	6,8	1876	659	23	3,5

przez ojców abiturientów, zawartych w corocznych sprawozdaniach szkolnych z lat 1844-1915 pozwala stwierdzić, iż wśród nich dominowali urzędnicy różnych szczebli (m.in. Regierungsrat, Amtsgerichtsrat, Steuerrat), właściciele ziemscy (Gutsbesitzer, Rittergutsbesitzer), nauczyciele i dyrektorzy placówek oświatowych oraz kupcy, z których większość stanowili Żydzi. Na podstawie tych samych zestawień statystycznych było również możliwe ustalenie kierunku dalszej edukacji absolwentów gimnazjum. Za lata 1821-1866 dane nas interesujące podał profesor Breda<sup>14</sup>. Wynika z nich, że spośród 255 maturzystów studia prawnicze i administracyjno-skarbowe (jura und cameralia) wybrało 108 absolwentów (42,35%); studia medyczne 32 (12,54%); teologię 30 (11,76%); filologię i budownictwo (*baufach*) po 13 (5,09%); karierę wojskową 11 (4,31%); leśnictwo 6 (2,35%). Reszta absolwentów wybrała m.in.: nauki przyrodnicze, matematykę, historię. Na podstawie zachowanych sprawozdań za okres 1868-1914 wśród 973 maturzystów największym zainteresowaniem cieszyło się prawo i nauki pokrewne (*cameralia, Rechts- und staatswissenschaft*). Studia prawnicze wybrało 248 uczniów (25,48%). Na dalszych miejscach „uplasowały się”: medycyna – 173 (17,78%); kariera wojskowa – 98 (10,07%); teologia – 87 (8,94%); filologia – 73 (7,50%); bankowość – 36 (3,69%); budownictwo – 36

<sup>14</sup> C. F. S. Breda, op. cit., s. 40-47.

(3,69%); kariera w handlu (kupcy) – 34 (3,49%); służba pocztowa – 32 (3,28%); rolnictwo – 26 (2,67%); leśnictwo – 24 (2,46%).

Gimnazjum królewskie w Bydgoszczy powstało w wyniku przekształcenia szkoły wydziałowej, która mieściła się w budynku dawnego kolegium jezuickiego przy Starym Rynku, wybudowanym około 1630 roku. Budynek ten nie spełniał jednak podstawowych potrzeb nowej szkoły. Pomieszczenia były ciasne i słabo oświetlone, szczególnie podczas zajęć odbywających się zimowymi popołudniami. Stąd też już w latach 1832-1834 nastąpiło przeniesienie uczniów najwyższych klas gimnazjum do nowo wybudowanego budynku nieopodal dotychczasowej siedziby gimnazjum. Oczywiście nie rozwiązywało to problemów lokalowych gimnazjum, gdzie w dalszym ciągu w lokalu po byłym kolegium jezuickim odbywały się zajęcia szkolne. Stąd też naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy było podjęcie decyzji o budowie nowego gmachu dla gimnazjum. Budowę zainicjował dyrektor Deinhardt w 1859 roku. Budynek nowej szkoły miał stanąć przy Weltzienplatz (obecny plac Wolności), gdzie odkupiono od Departaments-Baumschule działkę budowlaną o powierzchni 3,5 morgi<sup>15</sup>. Budowa szkoły ruszyła pełną parą dopiero w latach 70. XIX wieku dzięki funduszom władz pruskich pochodzących z olbrzymiej kontrybucji wojennej zapłaconej przez Francję w wyniku jej klęski wojennej w wojnie z Prusami w roku 1870. Położenie kamienia węgielnego pod nową szkołę nastąpiło w 1875 roku, a już 8 stycznia 1878 roku gimnazjum przeniosło się do nowego budynku. Ówczesnym dyrektorem gimnazjum był Wilhelm Guttmann<sup>16</sup>. Nowy budynek szkoły prezentował się bardzo dostojnie i reprezentatywnie. Alfred Cohn, który był uczniem gimnazjum w latach 1907-1918, na kartach swoich wspomnień przedstawił wygląd nowego budynku szkoły zarówno w jego wnętrzu, jak i na zewnątrz. Wejście główne do budynku gimnazjum znajdowało się od strony placu Wolności, nad którym znajdował się ciężki portal zdobiący drzwi wejściowe. Na tym portalu w ozdobnym okręgu<sup>17</sup> zostały wypisane antyczne dewizy w języku łacińskim i greckim, głoszące m.in: „Nulla dies sine linea” (Każdy dzień należy spędzić pracowicie), „Sursum corda” (W górę serca) oraz w języku Goethego „Zwischen uns sei Wahrheit” (Aby między nami była prawda), mające stanowić swoisty drogowskaz moralny dla uczniów gimnazjum<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>16</sup> H. Rasmus, op. cit., s. 83.

<sup>17</sup> „Der spätere Bau am Weltzienplatz hatte ein schweres Portal, durch welches man in einen Vorraum gelangte. Hier waren in runden Kreisen Wahlsprüche eingezeichnet”. A. Cohn, *Erinnerungen an Bromberg (Wspomnienia o Bydgoszczy)*, opr. E. Alabrudzińska i B. Janiszewska-Mincer, Toruń 2003, s. 69.

<sup>18</sup> Ibidem.

Na parterze budynku znajdowała się kolekcja dzieł sztuki, a na styku łączącym dwa korytarze stała oszklona szafa z okazami wypchanych zwierząt. W rogu na ścianie wisiał wielki zegar wyznaczający porządek przerw, które były oznajmiane dzwonkiem woźnego Gemera. Na parterze znajdowały się pomieszczenia dla uczniów tzw. klas wstępnych (Vorschule), po ukończeniu których zostawało się uczniem pierwszej klasy gimnazjum. Na pierwszym piętrze usytuowane było mieszkanie ówczesnego, ósmego z kolei dyrektora gimnazjum Oskara Limana<sup>19</sup>, obok którego znajdował się pokój nauczycielski. Na pierwszym i drugim piętrze były klasy lekcyjne<sup>20</sup>. Na drugim piętrze znajdowała się dwukondygnacyjna aula, w której na ścianach wisiały dużych rozmiarów<sup>21</sup> obrazy olejne autorstwa prof. Ottona Brausewettera (1835-1904) z Berlina, wyobrażające sceny z życia i wychowania młodzieży w czasach starożytnych i nowożytnych. Na pierwszym obrazie wiszącym od strony dziedzińca przedstawiono gimnastyczną szkołę ateńską Palestre i uprawiających zapasy<sup>22</sup>. Na drugim obrazie wiszącym od strony placu Wolności została pokazana filozoficzna szkoła ateńska<sup>23</sup>. W centrum trzeciego obrazu znajdował się symbol klasycznej Sztuki i Wiedzy – Statua Pallas, po której obu stronach umieszczono przedstawiciele nauk, polityków, literatów<sup>24</sup>. Na czwartym obrazie przedstawiono scenę ze szkoły przyklasztornej pokazującą odwiedzin Karola Wielkiego u wychowanków zakonników. Po lewej stronie przedstawiono postać Toutilo z St. Gallen, a po prawej stronie kompozytora muzyki organowej Adama z Fuldy. Na piątym obrazie znajdowała się renesansowa szkoła humanistyczna z Melanchtonem ze swoimi uczniami. Na obrazach skrzydłowych przedstawiono Marcina Lutra (po lewej) i Mikołaja Kopernika (po prawej). Wreszcie na szóstym obrazie (którego reprodukcja znajduje się poniżej), Brausewetter namalował pionierów sztuki i wiedzy nowych czasów w trakcie przeprowadzania doświadczeń naukowych<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> M. Romaniuk, *Oskar Franz Liman*, [w:] BSB, t. 5, s. 67-68.

<sup>20</sup> A. Cohn, op. cit., s. 70.

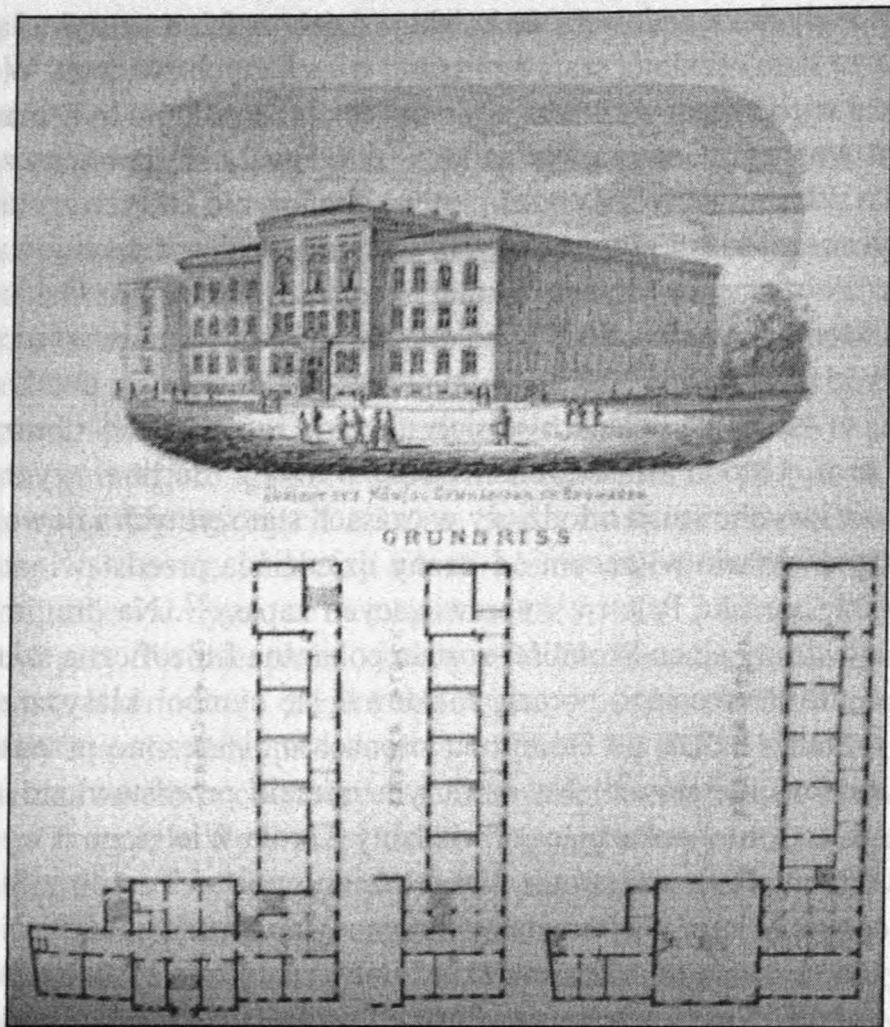
<sup>21</sup> Każdy z sześciu obrazów miał wymiary 5,50 m na 1,75 m.

<sup>22</sup> Na lewym skrzydle obrazu znajdował się Aleksander Wielki ze swym rumakiem Bucefalusem, a na prawym skrzydle Juliusz Cezar przed modelem mostu przez Ren.

<sup>23</sup> W centrum znajdował się Platon ze stojącym przed nim Alcibiadesem. Na lewo od nich stoi epikurejczyk dyskutujący z cynikiem, na prawo od nich stał stoik. W tle znajdował się widok na Akropol i Pałac Ateny. Na lewym obrazie przedstawiony został Homer, a na prawym Sokrates.

<sup>24</sup> Po lewej stronie obrazu znajdowali się Demostenes, Perykles, Sofokles, Hipokrates, Arystoteles, Tukidydes, Herodot, Solon; po prawej stronie znajdowali się: Pitagoras, Archimedes, Ptolemeusz, Horacy, Tacyt, Owidiusz, Wergiliusz i Euklides.

<sup>25</sup> Od lewej z przodu stali Gutenberg i Kolumb. W głębi znajdowali się: Reuchlin, Andr. Besal, Grotius, Newton. Obok postaci w centrum znajdowały się: Spinoza, Szekspir, Erazm z Rotterdamu, Gallileusz. Od prawej: Schiller, Goethe, Lessing, Cuvier, Gauss, Volta, Kant, Aleksander von Humboldt, Lineusz, J. Watt.



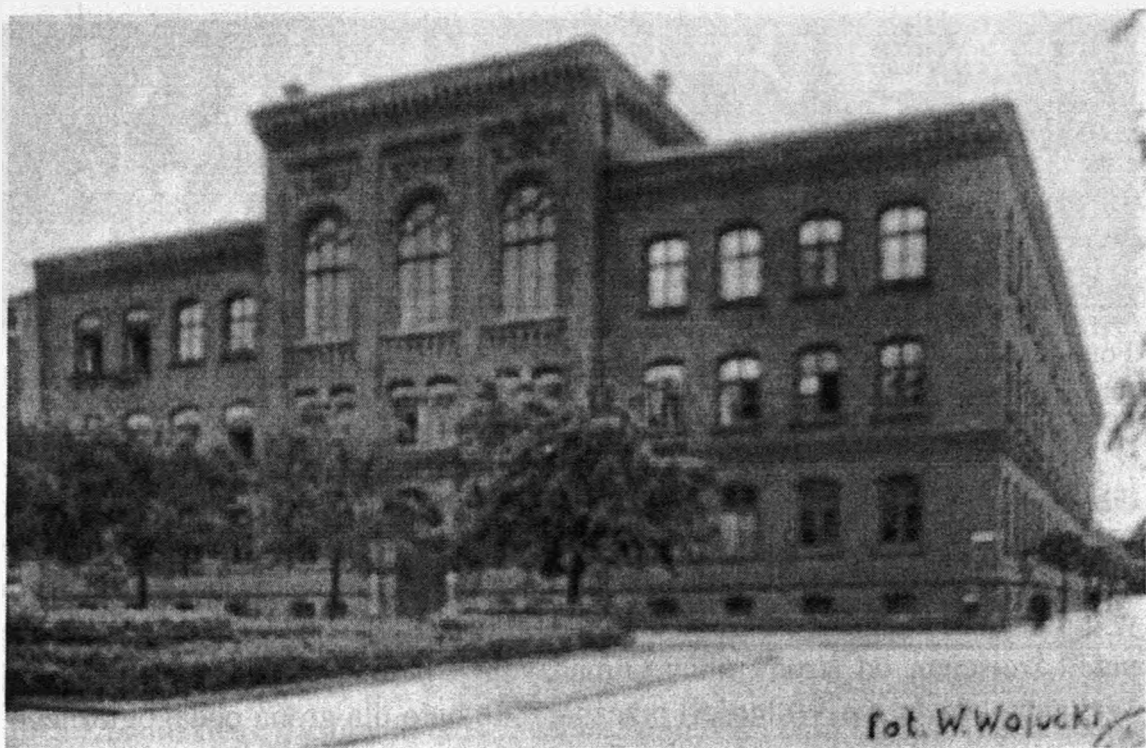
Fotografia 2.

Budynek gimnazjum przy Weltzienplatz (stan z 1878 roku) wraz z rzutem poziomym (od lewej: parter, pierwsze piętro i drugie piętro z dwukondygnacyjną aulą)

Obrazy te, znakomicie wkomponowane w ówczesny wystrój auli, stanowiły fryz jej dwóch ścian. Niestety, tuż przed powrotem Bydgoszczy do Polski dyrektor Liman pod pretekstem ich renowacji wysłał je do Berlina, skąd już nigdy nie powróciły do bydgoskiego gimnazjum. Liczne zabiegi polskich dyrektorów gimnazjum Stanisława Stróżewskiego i Zygmunta Polakowskiego w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, Übersiedlungskommission w Schneidemühle (Piła), Urzędzie Likwidacyjnym w Dreźnie czy też w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w sprawie rewindykacji obrazów zakończyły się fiaskiem<sup>26</sup>.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu 1920-1939 [KOSP], sygn. 2930. Dyrektor Liman oszacował wartość sześciu obrazów na sumę 600 tysięcy marek złotych, zob. odpis pisma Kuratorium Okręgu Szkolnego





Fotografia 3.

Budynek gimnazjum przy Weltzienplatz/placu Wolności (stan z początku lat 30. XX wieku)

Prezentując wygląd nowego budynku gimnazjum przy Weltzienplatz, odwołaliśmy się do wspomnień Alfreda Cohna, ucznia gimnazjum królewskiego w Bydgoszczy w latach 1907-1918. W swej pamięci zachował on również wiele innych wspomnień związanych z edukacją w gimnazjum, które choć w części pomogą nam odtworzyć atmosferę szkolną tych lat, jak również przypomnieć postaci niemieckich profesorów gimnazjalnych, którzy kształtowali umysły młodych ludzi. Cohn na kartach swych wspomnień podkreślał znaczenie wychowania odebranego w gimnazjum, które odcisnęło niezatarte ślady w jego mentalności<sup>27</sup>. Oczywiście okres edukacji szkolnej zawsze związany

---

Poznańskiego do Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu z 29 VIII 1929 r. Zob. również: odpis pisma dyrektora Polakowskiego do Kuratorium z 12 IV 1932 r. w sprawie rewindykacji wywiezionych przez Niemców obrazów oraz pismo dyrektora Stróżewskiego do Wydziału II Kuratorium OSP z dnia 16 VIII 1929 r. w tej samej sprawie, w którym informował, że interweniował w tej kwestii u ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, byłego premiera A. Ponikowskiego podczas jego wizyty w gimnazjum w Bydgoszczy, jak również u prymasa Polski kardynała E. Dalbora.

<sup>27</sup> „(...) die Erziehung auf dem Gymnasium noch bis heute ihre Spuren hinterlassen hat”, A. Cohn, op. cit., s. 67.





Fotografia 4.

Obraz Ottona Brausewettera (1835-1904): *Nowożytni pionierzy nauki i sztuki*

jest zarówno z pięknymi i przyjemnymi przeżyciami, jak i mniej pięknymi i nieprzyjemnymi, choć po latach w ludzkiej pamięci pozostają zazwyczaj pozytywne chwile spędzone w murach szkoły. Podobnego zdania był Cohn<sup>28</sup>. Zajęcia w gimnazjum zaczynały się o godzinie 8.00 rano. Gimnazjaliści gromadzili się przed wejściem od strony ulicy Gimnazjalnej, ponieważ wejście główne od Weltzienplatz (placu Wolności) przeznaczone było dla grona pedagogicznego. Przy wejściu głównym stał z nieodłącznym cygarem w ustach profesor Emil Höhnel<sup>29</sup>, nazywany przez uczniów „Pitt”. Uczył on języka angielskiego. Cohn zachował go w swej pamięci jako mężczyznę niezwykle eleganckiego, zawsze nienagannie ubranego, z pierścieniami na palcach i uperfumowanego. Był on typem bywalca salonów („der Lebemann”) afirmującego uroki życia. Podczas lekcji „Pitt” był ekscentryczny i nieprzewidywalny. Przez pierwsze dziesięć do piętnastu minut lekcji prowadził on rozmowy na tematy niezwiązane z tematem zajęć z uczniami, których darzył sympatią. Po upływie wspomnianego kwadransa zaczynał realizować właściwą lekcję, lecz nie było już możliwe odrobienie utraconego czasu, co wprawiało go w stan irytacji. A kiedy dzwonek oznajmiał koniec lekcji, był on oburzony, że tak niewiele zostało zrobione<sup>30</sup>. Dziesięć minut przed rozpoczęciem zajęć woźny otwierał drzwi i dziatwa szkolna wchodziła do budynku. Do innych zajęć woźnego należało informowanie nauczycieli i uczniów o zarządzeniach dyrekcji. Szczególnie lubiane przez uczniów były zarządzenia zwalniające młodzież z zajęć, jak np. „Hitzefrei”

<sup>28</sup> Ibidem. „(...) es hat viele schöne und angenehme Erlebnisse gegeben, neben manchen weniger schönen und unangenehmen; im allgemeinen jedoch überwogen bei weitem die frohen und schönen Schulbegebenheiten”.

<sup>29</sup> W tekście wspomnień Cohna figuruje: Höhne. Alfred Cohn w swoich wspomnieniach wielokrotnie stosuje błędną pisownię nazwisk uczących go nauczycieli. Niestety, usterki te nie zostały poprawione w edycji jego wspomnień wydanych w 2003 roku.

<sup>30</sup> A. Cohn, op. cit., s. 80-81.

(zwolnienie z zajęć z powodu upałów)<sup>31</sup>. W każdy poniedziałek o 8.00 rano odbywały się dla uczniów wyznania ewangelicznego uroczystości, podczas gdy uczniowie wyznania katolickiego i żydowskiego pozostawali w klasach<sup>32</sup>. Nawet po latach Cohn wspominał zajęcia w czasie swego pierwszego roku nauki w gimnazjum prowadzone przez pana Rahtza<sup>33</sup>, którego na kartach swych wspomnień określił mianem psychopaty („ein Psychopaten”). Może on stanowić wzór pruskiego nauczyciela. Podczas przerw, kiedy dyżur pełnił Rahtz, uczniowie byli zmuszeni spacerować w koło tylko w jednym kierunku. Swoistym atrybutem władzy nauczycielskiej Rahtza była trzcinka, którą wymierzał sprawiedliwość na niepokornych uczniach. Jako przeciwieństwo Rahtza, Cohn przedstawia postać nauczyciela gimnastyki Emila Hellmanna. Warto podkreślić, iż nauczyciel ten w czasie edukacji Cohna miał już około 70 lat, lecz pomimo dość zaawansowanego wieku wciąż zachowywał świeżość i sprawność fizyczną. Dbał również o sprawność gimnazjalistów, prowadząc podczas przerwy około godziny 10.00 ćwiczenia gimnastyczne dla uczniów na dziedzińcu szkoły. Zajęcia gimnastyczne odbywały się w małej salce przy ulicy Froehnstrasse (obecnie ulica Krasińskiego), która do dziś służy uczniom I Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida w Bydgoszczy – spadkobiercy tradycji i mienia opisywanego gimnazjum. Z rozbawieniem Cohn wspominał zajęcia gimnastyczne prowadzone przez Hellmanna z użyciem metalowych drążków, podczas których nauczyciel gimnastyki wykrzykiwał komendy skierowane do uczniów niczym oficer do swych żołnierzy. Każdego roku młodzież uczestniczyła w organizowanych przez towarzystwo morskie (Flottenverein) pokazie kinowym, który odbywał się w sali Patzera, gdzie za 30 fenigów można było obejrzeć filmy przedstawiające niemiecką marynarkę wojenną podczas manewrów. Cohn przyznawał, że pokazy te były bardzo interesujące (szczególnie te pokazujące zanurzenie się U-bootów w morskiej otchłani) i spełniały funkcję wychowawczą wzmacniając poczucie potęgi państwa wśród młodych widzów tych pokazów<sup>34</sup>.

Po ukończeniu trzech lat w tzw. „Vorschule”, stanowiącej przygotowanie do nauki we właściwym gimnazjum, zostawało się dopiero w pełni gimnazjalistą. Oznaczało to m.in. problem z dokonaniem wyboru nauki języków. Gimnazjalistów dzielono pod względem nauczanych języków na dwie grupy: „A-Abteilung”

<sup>31</sup> Ibidem, s. 68. W czasach edukacji Cohna funkcję woźnego pełnił pan Gerner, którego autor wspomnień scharakteryzował w następujący sposób: „Unser Schuldiener war von ziemlich kleiner Gestalt, aber kräftig, breitschultrig; ruhig in seiner Art., gutmütig in höchstem Grade, war er bei den Schülern sehr beliebt”.

<sup>32</sup> A. Cohn, op. cit., s. 72.

<sup>33</sup> W tekście wspomnień Cohna figuruje błędnie: Raatz.

<sup>34</sup> A. Cohn, op. cit., s. 73.



Fotografia 5.

Grono pedagogiczne Königliches Friedrich-Gymnasium zu Bromberg w 1917 roku (nr 5 – dyrektor O. Liman, nr 7 – E. Hellmann, nr 8 – P. Kiesling, nr 12 – E. Sprockhoff, nr 13 – G. Kopplow, nr 19 – G. Gerlach, nr 20 – woźny Gerner)

i „B-Abteilung”. Cohn z przyjemnością wspominał naukę języka francuskiego, który był nauczany przez prof. Georga Kopplowa<sup>35</sup>. Nauczyciel ten cieszył się sporą sympatią wśród uczniów gimnazjum jako kierownik (noszący miano protektora) „Jugendwehr Bromberger Gymnasiasten”<sup>36</sup>. Organizacja ta powstała w 1911 roku i za swój cel postawiła sobie wychowywanie gimnazjalistów na zdrowych na duszy i ciele dobrych obywateli i żołnierzy, kierujących się w swym postępowaniu takimi wartościami, jak odpowiedzialność i sumienność<sup>37</sup>. Organizacja ta dzieliła się na dwa oddziały (Abteilungen), na czele których stał kierownik oddziału (Abteilungsführer). Każdy oddział dzielił się na trzy grupy (Gruppen) po osiem osób każda, na czele której stał Gruppenführer. Zajęcia odbywały się przeważnie w soboty i wówczas organizowano wycieczki krajoznawcze zarówno w okolice Bydgoszczy (np. las rynkowski),

<sup>35</sup> W tekście wspomnień Cohna błędnie: Koppelow.

<sup>36</sup> A. Cohn, op. cit., s. 75.

<sup>37</sup> „Ihr [tj. Jugendwehr – przyp. P. R.] Zweck war die Erziehung aller Mitglieder zu brauchbaren Staatsbürgern und Soldaten, zur Verantwortungsfreudigkeit und Gewissenhaftigkeit und zur Gesunderhaltung von Lein und Seele”. Cyt, za: *Festschrift zum 110. Stiftungsfest des Königlichen Friedrich-Gymnasiums zu Bromberg 1817-1927* [dalej: *Festschrift*], red. W. Brunck, Charlottenburg 1929, s. 44. Zob. również: G. Kopplow, *Was können wir von Baden-Powells Boy Scouts lernen?*, Posen 1912.

jak i w dalsze zakątki kraju (Królewiec, Gdańsk, Kołobrzeg). Organizacja dysponowała również łodzią „Jung Siegfried”. Szczególnie uroczyście członkowie Jugendwehr obchodzili dzień przesilenia letniego, który wypadał 21 czerwca. Organizowano wtedy obóz w okolicach pięknego jeziora w Chmielnikach, zwanego „Jesuitensee”, w ramach którego palono ognisko i wspólnie się bawiono. Szczególnie lubiane przez gimnazjalistów były wycieczki do lasu, gdzie ćwiczono m.in. orientację w terenie, posługiwanie się mapą itp. Sporą uwagę przykładano również do wychowania obywatelskiego uczniów, poprzez ich uczestnictwo w uroczystościach organizowanych na cześć cesarza, podczas których członkowie Jugendwehr wygłaszali patriotyczne przemówienia oraz wystawiali sztuki teatralne o podobnej treści. Członkowie towarzystwa wydawali również gazetkę „Jugendwehr-Zeitung”, której pierwszy numer ukazał się w grudniu 1911 roku. Pisemko to początkowo wychodziło co miesiąc, później przekształciło się w kwartalnik. Teksty i ilustracje przygotowywane były ręcznie, a następnie powielane. Oprócz zagadnień organizacyjnych tematyka pisma oscylowała wokół problematyki związanej z historią Bydgoszczy i kształtowaniem się niemieckiej granicy wschodniej oraz prezentacją wielkich zwycięstw oręża niemieckiego, takich jak bitwa pod Lipskiem czy Sedanem<sup>38</sup>.



Fotografia 6.  
Okładka „Jugendwehr-Zeitung” z 1915 roku

<sup>38</sup> *Festschrift...*, s. 44-46. O roli Jugendwehr w kształtowaniu patriotycznej postawy jej członków, których znaczna część poległa podczas I wojny światowej, napisano: „Wie das ganze deutsche Volk, so hat auch die J[u]genwehr].B[romberger].G[ymnastiasten]. Im Kriege schöne Beweise von Opferwilligkeit gegeben. Wenn es auch nur wenigen aus ihren Reihen vergönnt war, mit der Waffe in der Hand fier Deutschland zu streiten, so haben die Zurückbleibenden sich dadurch der großen Zeit würdig zu erwiesen gesucht, dass sie in Stiftungen und Sammlungen die Summe von 220 M[itglieder] für Kriegsanleihe zusammenbrachten”.

Gimnazjum królewskie w Bydgoszczy, jako szkoła o kierunku humanistycznym, szczególny nacisk kładło na nauczanie języków antycznych, ze szczególnym uwzględnieniem języka łacińskiego. W opisywanym czasie łaciny uczył dr Erich Sprockhoff, który był nauczycielem wymagającym i choć zajęcia przez niego prowadzone (uczył również języka niemieckiego i historii) były interesujące, to nie był on szczególnie lubiany przez Cohna<sup>39</sup>. Pomimo to charakterystyczne jest, że wspomnienia Cohna dotyczące nauczycieli nie ograniczają się tylko do sfery czysto szkolnej, bowiem ówczesni nauczyciele potrafili kształtować swych uczniów także poza murami szkoły. Wspomniany Sprockhoff dał się poznać podczas wspólnych wycieczek popołudniowych do pobliskich lasów, jako wytrawny znawca grzybów. W czasie tego typu wypraw śpiewano piosenki oraz robiono sobie pamiątkowe fotografie. Truizmem będzie w tej sytuacji stwierdzenie, że w ten sposób umacniano więzy przyjaźni na wiele lat. W pamięci Cohna zapisały się również (nie zawsze udane) doświadczenia fizyczne pod kierunkiem prof. Paula Kieslinga, nazywanego przez uczniów „King”. Dał się on poznać jako „wielki przyjaciel Żydów” („ein großer Judenfreund”)<sup>40</sup>. Wśród grona pedagogicznego jedynie dwóch profesorów, a mianowicie Hans Baumert i Otto Peisker, nastawionych było wrogo do uczniów pochodzenia żydowskiego<sup>41</sup>, co odnotował w swych wspomnieniach Cohn – niemiecki Żyd.

W gimnazjum odbywało się ożywione życie kulturalno-oświatowe, którego przejawem była działalność licznych towarzystw uczniowskich. Wspominaliśmy już o Jugendwehr Bromberger Gymnasiasten. Cohn zachował w pamięci również prezentację członków gimnazjalnego stowarzyszenia gimnastycznego w bydgoskiej strzelnicy, która odbyła się z okazji święta organizacyjnego. Początki Towarzystwa Gimnastycznego Bydgoskich Gimnazjalistów (Der Turnverein Bromberger Gymnasiasten) sięgają 1880 roku, kiedy to kilku uczniów gimnazjum zawiązało klub. Podczas wspólnych spotkań śpiewano patriotyczne pieśni, wspólnie gimnastykowano się i muzykowano. Pomimo licznych trudności, głównie natury finansowej, dzięki wsparciu ówczesnego nauczyciela gimnastyki Louisa Brüggemanna i dyrektora Guttmanna, udało się je przezwyciężyć. W krótkim czasie towarzystwo uzyskało zezwolenie Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego, co nastąpiło 20 listopada 1880 roku. Towarzystwem kierował początkowo Brüggemann, a następnie Hellmann. Wraz z rozpoczęciem wojny w 1914 roku towarzystwo zostało podporządkowane miejscowym władzom wojskowym z przeznaczeniem do wypełniania zadań pomocniczych. Przerwa

<sup>39</sup> A. Cohn, op. cit., s. 77.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 82.



w działalności towarzystwa nastąpiła dopiero w 1917 roku wskutek powołania części członków towarzystwa do armii lub do ojczyźnianej służby pomocniczej. Członkowie towarzystwa uprawiali różne sporty lekkoatletyczne (biegi, skoki w dal i wzwyż), pływanie, jazdę na łyżwach i gry zespołowe. Corocznie były organizowane zawody sportowe w pięcioboju oraz zawody pokazowe na sali lub strzelnicy. Organizowano również wycieczki wędrownie podczas ferii do Grudziądza, Elbląga, Gdańska i na Mazury. Przez cały okres działalności towarzystwa przewinęło się 415 członków<sup>42</sup>. Towarzystwo Gimnastyczne nie było jedynym stowarzyszeniem o charakterze sportowym działającym w gimnazjum królewskim. Warto wspomnieć w tym miejscu jeszcze o Towarzystwie Piłkarskim (Fußballverein)<sup>43</sup>, Towarzystwie Wioślarskim (Der Ruder-Verein Bromberger Gymnasiasten)<sup>44</sup> i Towarzystwie Szachowym (Der Schachverein)<sup>45</sup>.

Obok stowarzyszeń o charakterze sportowym, licznie i aktywnie działały też towarzystwa kulturalne. Alfred Cohn wspomina, że aula w bydgoskim gimnazjum stanowiła główne miejsce ich działalności, gdzie organizowano próby występów muzycznych, teatralnych lub odczytów naukowych<sup>46</sup>. Jednym z pierwszych stowarzyszeń o charakterze kulturalnym była „Die Polyhymnia”, która działała już w latach 60. XIX wieku. Było to towarzystwo o charakterze muzyczno-literackim. Członkowie tego towarzystwa redagowali pismo „Musacion”, które później zmieniło tytuł na „Polyhymnia”. Działalność towarzystwa trwała do około 1870 roku. Druga próba utworzenia stowarzyszenia literackiego została podjęta w 1880 roku, kiedy to powstało stowarzyszenie o nazwie

<sup>42</sup> *Festschrift...*, s. 41-43.

<sup>43</sup> Towarzystwo Piłkarskie powstało w 1894 r. Organizowało ono zawody piłkarskie, których ranga wzrosła po 1905 r., kiedy to organizowano je w ramach uroczystości szkolnych. Członkowie towarzystwa grali również mecze z zamiejscowymi drużynami. Od 1912 r. w skład towarzystwa wchodziły następujące sekcje: lekkoatletyczna, młodzieżowa i wioślarska, która usamodzielniała się w 1915 r., po rozwiązaniu się Fußballverein. Wraz z wybuchem wojny w 1914 r. większość członków towarzystwa została powołana do wojska i towarzystwo zakończyło działalność. Zob. *Festschrift...*, s. 43.

<sup>44</sup> Za początek działalności należy uznać powstanie w dniu 1 lutego 1912 r. sekcji wioślarskiej w ramach Fußballverein, choć jej powstanie poprzedziły kilkuletnie przygotowania pod patronatem „Der Verein zur Förderung des Rudersport”. Fundusze na pierwszą łódź zostały pozyskane dzięki zbiórce wśród mieszkańców Bydgoszczy, w wyniku czego pierwsza czwórka wioślarska powstała już 20 marca 1912 r. Sekcja (a następnie towarzystwo) korzystała z pomieszczeń Klubu Wioślarskiego „Frithjof”. Zob. *Festschrift...*, s. 43-44.

<sup>45</sup> Towarzystwo Szachowe działało w latach 1892-1898 pod patronatem prof. Ericha Schmidta. Liczyło ona 15 członków, głównie z klas wyższych gimnazjum. Członkowie towarzystwa organizowali cotygodniowe wieczorki szachowe w budynku Gesellschaftshaus w Bydgoszczy. Zob. *Festschrift...*, s. 46, 54); A. Cohn, op. cit., s. 83.

<sup>46</sup> A. Cohn, op. cit., s. 83.

„Thalia”. Niestety już w 1881 roku na skutek małej liczby członków (6) stowarzyszenie zostało rozwiązane. Dopiero trzecia próba okazała się szczęśliwa i w 1893 roku pod kierunkiem prof. Ludwiga Ehrenthala zaczęło działalność Stowarzyszenie Literackie Bydgoskich Gimnazjalistów (Der literarische Verein Bromberger Gymnasiasten). Początkowo towarzystwo to miało charakter interdyscyplinarny i jego członkowie podczas spotkań dyskutowali na tematy związane z historią, sztuką, muzyką czy techniką. Z biegiem czasu jednak stowarzyszenie coraz wyraźniej nabierało charakteru literackiego. Pierwsze przedstawienie teatralne wystawione przez członków towarzystwa literackiego odbyło się w auli gimnazjum 22 marca 1895 roku i od tego czasu członkowie towarzystwa wystawiali przedstawienia podczas różnorodnych uroczystości szkolnych. Towarzystwo posiadało również własny organ prasowy w postaci kwartalnika „Polymetis”, którego pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1896 roku. W 1903 roku, po wyjeździe z Bydgoszczy dotychczasowego opiekuna prof. Ehrenthala, towarzystwo zawiesiło działalność. Ponownie zaczęło działać w 1910 roku, kiedy to prof. Arnd Jacob objął nad nim opiekę. Członkowie towarzystwa wystawiali sztuki teatralne zarówno niemieckich, jak i zagranicznych autorów. W ramach towarzystwa odbywały się również ćwiczenia w deklamowaniu, dyskusje na tematy literackie. Wraz z wybuchem wojny część starszych członków towarzystwa została wcielona do wojska, a samo towarzystwo organizowało w latach wojny występy artystyczne na rzecz m.in. rannych przebywających w bydgoskim lazarecie. Swoiste „tourne” towarzystwo odbyło latem 1918 roku, kiedy z własnym programem członkowie towarzystwa odwiedzili Gdańsk, Hel, Sopot. Ostatni występ artystyczny stowarzyszenia miał miejsce 18 stycznia 1920 roku, a więc na dwa dni przed powrotem Bydgoszczy do Polski<sup>47</sup>.

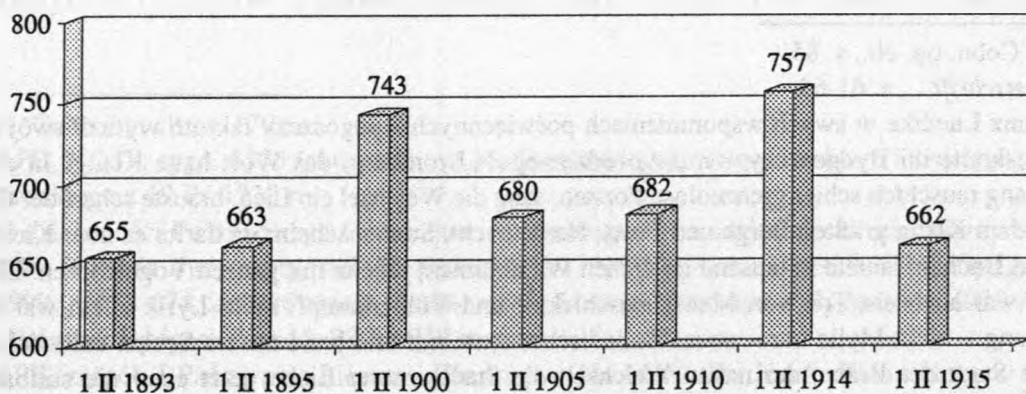
Innymi prężnymi stowarzyszeniami działającymi w bydgoskim gimnazjum były Towarzystwo Muzyczne i Towarzystwo Historii i Sztuki. Genezy Towarzystwa Muzycznego (Der Musikverein Bromberger Gymnasiasten) należy upatrywać w utworzonym 26 czerwca 1888 roku Towarzystwie Śpiewaczym (Bromberger Gymnasiasten Gesangverein). W 1892 roku wraz z powstaniem orkiestry zmieniono nazwę na Towarzystwo Muzyczne Bydgoskich Gimnazjalistów. Repertuar wykonywany przez członków tego towarzystwa był urozmaicony, prezentowano bowiem zarówno występy solowe, jak i muzykę kameralną. Kwestie finansowe nie stanowiły szczególnego powodu do zmartwień, bowiem dzięki pieniądзом zarabianym podczas koncertów kupowano nuty, instrumenty i inny potrzebny sprzęt. Ze względu na brak członków towarzystwo zawiesiło działalność w 1903 roku na dwa lata. W 1905 roku towarzystwo

<sup>47</sup> *Festschrift...*, s. 46-49.

wznowiło pracę. W 1914 roku, w związku z powołaniem większości członków do armii, ponownie zawieszono działalność towarzystwa. Wznowiono je w 1915 roku i do końca wojny koncertowano na rzecz jej ofiar<sup>48</sup>.

Towarzystwo Historii i Sztuki (Der Kunsthistorische Verein Bromberger Gymnasiasten) powstało 20 grudnia 1910 roku. Członkowie odbywali cotygodniowe posiedzenia, podczas których dyskutowali na interesujące ich tematy. Zdarzało się, że na posiedzenia zapraszani byli prelegenci, np. burmistrz Bydgoszczy Hugo Wolff wygłosił wykład na temat techniki sztuki drukarskiej. Działające w Bydgoszczy Niemieckie Towarzystwo Sztuki i Wiedzy (Deutschen Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft) wspomagało gimnazjalistów, użyczając im swój sprzęt. Członkowie towarzystwa nosili specjalną odznakę w kolorach złotym, zielonym i fioletowym. Funkcję opiekunów towarzystwa pełnili kolejno: dr Peter, prof. Erich Schmidt i Gottlieb Leuchtenberger. Wraz z wybuchem wojny i odpływem członków do wojska w listopadzie 1914 roku zawieszono działalność towarzystwa<sup>49</sup>.

Wybuch wojny w 1914 roku spowodował, iż zajęcia szkolne odbywały się nieregularnie, ponieważ znaczna część uczniów (por. dane za 1914 i 1915 roku na wykresie 3) i nauczycieli została wcielona do armii. Dyrektor gimnazjum Liman w randze kapitana pełnił funkcję komendanta dworca w Toruniu. Przewadzona wojna wkradała się również do gimnazjum. Jak wspominał Cohn, dr Sprockhoff podczas zajęć czytał z uczniami patriotyczną sztukę autorstwa Heysego *Kolberg*. W przeważającej mierze nauczyciele gimnazjum bydgoskie-



Wykres 3.

Przyrost liczby uczniów gimnazjum w latach 1893-1915

Źródło: Königliche Friedrich-Gymnasium zu Bromberg. Bericht über das Schuljahr z lat 1894, 1895, 1900, 1905, 1910, 1914, 1915

<sup>48</sup> Ibidem, s. 49-51.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 51-53.

go byli narodowcami, popierającymi politykę cesarza. Wyjątkiem był nauczyciel języka greckiego prof. Gerlach, który reprezentował opcję lewicową i był przeciwnikiem wojny<sup>50</sup>. Uczniowie gimnazjum wyjeżdżali na wieś, gdzie zbierali pieniądze na pożyczkę wojenną. W szkole organizowano zbiórki złomu na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Pomimo prowadzonej wojny i związanych z tym faktem niedogodności w 1917 roku zorganizowano uroczystości z okazji stulecia istnienia gimnazjum. Odbyły się one 1 września 1917 roku z udziałem wielu gości, m.in.: prezydenta regencji bydgoskiej von Bülow, dowódcy garnizonu bydgoskiego generała-porucznika Krausego, którzy wygłosili uroczyste przemówienia. Wielowyznaniowy charakter szkoły podkreślał udział trzech przedstawicieli wyznań, a mianowicie generalnego superintendenta D. Blaua reprezentującego wyznanie ewangelickie, katolickiego proboszcza Beckera i rabina Waltera. Uroczystości zakończył uroczysty komers z udziałem absolwentów szkoły, który odbył się w loży. Zgromadzeni wysłali telegram z pozdrowieniami do marszałka Hindenburga<sup>51</sup>.

W czerwcu 1918 roku Alfred Cohn zdał egzamin maturalny i rozpoczął starania o dostanie się na uniwersytet berliński. Dyplom ukończenia szkoły otrzymał dopiero na Wielkanoc 1919 roku. W tym czasie na konferencji w Wersalu ważyły się losy przynależności m.in. Wielkopolski i Pomorza. Pokonane Niemcy czekały na decyzję zwycięskich mocarstw. Decyzja podjęta na konferencji była wielkim ciosem dla niemieckich mieszkańców tych terenów, którzy jak np. w Bydgoszczy stanowili większość<sup>52</sup>. Cohn w swych wspomnieniach

<sup>50</sup> A. Cohn, op. cit., s. 85.

<sup>51</sup> *Festschrift...*, s. 61-63.

<sup>52</sup> Franz Luedtke w swych wspomnieniach poświęconych Bydgoszczy tak oto wyraził swój żal i tęsknotę do Bydgoszczy – miasta rodzinnego: „Bromberg, das Wort hatte Klang! In dem Klang rauschten schier grenzenlose Forsten, sang die Weichsel ein Lied, brauste scharf der Ost; in dem Klang grüßten Berge und Fluss, Herbstnacht, Sonnenschein; da darfte es über Kiefern und Buchen, läutete in tausend lieblichen Waldblumen, jubelte mit ganzen Vogelchören. Über da war auch ein Ton von Menschenschicksal und Völkerkampf: nicht Lyrik allein war der Klang – nicht Idylle nur – etwas Balladisches tönte mit und band unsere Seelen unlöslich an die Stadt der Brahe, der nahen Weichsel: die Stadt unserer Liebe, jetzt einer nie stillbaren Sehnsucht. Wir wussten es schon als Kinder; Bromberg war deutsch. Es war deutsch gewesen seit mehr denn einem halben Jahrtausend, und die Zeit des Verkommens und Verfinkens vor Polens Niederbruch nichts als ein trauriges Zwischenspiel, dem des Alten Fritz Genie ein Ende schuf. Er hob seinen Finger, da ward das Land wieder deutsch; er hob die Hand, und Fluren und Felder blühten; er hob den Arm, da richteten sich Hauuser, Speicher; er hob den Krückstock, und Segel bauschten sich auf neugegrabenem Kanal. Sein Haupt hob er, seinen Blick, und siehe, es war ein Gottesgarten geworden ringsher, soweit man schauen, soweit man denken konnte. Im Klang des Namens Bromberg klingt ein Name mit: Friedrich der Grosse, der Einzige”. Cyt. za: F. Luedtke, *Erinnerungen an Bromberg*, [w:] *Festschrift...*, s. 30.

opisuje demonstrację przeciwko decyzjom wersalskim, która odbyła się 2 i 3 czerwca 1919 roku. „Prawie wszyscy niemieccy mieszkańcy Bydgoszczy – pisał Cohn – byli na nogach. Uczniowie i uczennice ze znaczkami w kolorach czarno-biało-czerwonych maszerowali ulicami, niosąc transparenty z hasłami patriotycznymi. Ulice były przepełnione, aż ruch tramwajów został wstrzymany. Na Nowym i Starym Rynku duchowni wygłaszali przemówienia do zgromadzonej ludności. Był to obraz, którego Bydgoszcz chyba dotychczas nigdy nie widziała”<sup>53</sup>. Na mocy traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 roku Bydgoszcz została przywrócona Polsce. Decyzja ta oznaczała początek nowego okresu w dziejach gimnazjum przy placu Wolności.

W dniu 20 stycznia 1920 roku miasto Bydgoszcz powróciło do Macierzy, a dzień później (21 stycznia 1920 roku) obowiązki komisarycznego dyrektora gimnazjum, noszącego początkowo (do września 1920 roku) nazwę Humanistycznego Gimnazjum w Bydgoszczy<sup>54</sup>, a z początkiem nowego roku szkolnego 1920/1921 Państwowego Gimnazjum Klasycznego<sup>55</sup>, objął dr Stanisław Stróżewski, który nauczał również języka łacińskiego<sup>56</sup>. Przejął on z rąk prof. Gerlacha szkołę, w której już od 3 lutego 1920 roku rozpoczęły się zajęcia. W przemówieniu inauguracyjnym naukę w obecności zgromadzonych w auli uczniów i niemieckich nauczycieli dyrektor Stróżewski zapowiedział kierowanie gimnazjum w duchu „wolności i sprawiedliwości bez względu na różnicę wyznania i narodowości”, pod warunkiem „lojalnego zachowania się nauczycieli i uczniów wobec Władzy polskiej”<sup>57</sup>. Z chwilą przejścia szkoły pod zarząd polski większość nauczycieli i uczniów stanowili Niemcy (zob. wykres 4)<sup>58</sup>. Stąd też pierwszo-

<sup>53</sup> A. Cohn, op. cit., s. 170.

<sup>54</sup> APB, KOSP, sygn. 6355 (akta osobowe M. Sygnarskiego), pismo dyrektora Stanisława Stróżewskiego z 19 IV 1920 r.

<sup>55</sup> O działalności Państwowego Gimnazjum Klasycznego w dwudziestoleciu międzywojennym, zob.: *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2 (1920-1945), cz. 1 (1920-1939), Bydgoszcz 1999, s. 673-674. Zob. również: *Polskie szkoły średnie i gimnazja w Bydgoszczy 1920-1930*, „Dziennik Bydgoski” nr 45, 23 II 1930 r., s. 6.

<sup>56</sup> APB, zespół: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy, sygn.: 16/13 (Świadectwa dojrzałości z lat 1920-1939, protokoły egzaminów dojrzałości). Powyższa data figuruje w formularzu „Ogólne wiadomości o szkole rok 1921/1922”. Nowy dyrektor dr Stanisław Stróżewski, urodzony 26 września 1876 r., studiował we Wrocławiu, Tybindze, Berlinie i Paryżu.

<sup>57</sup> S. Stróżewski, *Historia zakładu*, [w:] Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy za lata szkolne 1920-1929 [dalej: Sprawozdanie PGK 1920-1929], Bydgoszcz 1929, s. 6.

<sup>58</sup> Wykres 4 został sporządzony na podstawie danych zawartych w: Sprawozdanie PGK 1920-1929. Charakterystyczne, że stosunek procentowy polskich uczniów (20%) do niemieckich





Wykres 4.

Narodowość uczniów gimnazjum. Stan na dzień 20 X 1919 roku (liczba uczniów i stosunek procentowy)

rzędym zadaniem stojącym przed polskim dyrektorem było nadanie gimnazjum charakteru polskiego. W lutym 1920 roku wydzielono trzy grupy spośród istniejących klas, złożone z polskich uczniów, które pobierały naukę w języku polskim. Następnym krokiem było przeniesienie niemieckich uczniów klas niższych do Gimnazjum Realnego w Bydgoszczy, stamtąd zaś przesunięto polskich uczniów do Gimnazjum Klasycznego. W wyniku tych przymusowych „migracji” powstały w gimnazjum cztery niższe klasy złożone z polskich uczniów z ojczystym językiem wykładowym. Polscy uczniowie klas wyższych stanowili mniejszość (po 2-3 w klasie), stąd też pobierali naukę zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Stan liczebny uczniów niemieckich uległ znacznemu zmniejszeniu po przerwie wielkanocnej w wyniku ich „dobrowolnej migracji” do prywatnego gimnazjum niemieckiego, które powstało w Bydgoszczy. Efektem tego była repolonizacja gimnazjum, w którym od września 1920 roku istniały jedynie klasy polskie. Powołano do życia dwie klasy wstępne (przygotowujące do nauki w gimnazjum) oraz dziesięć klas gimnazjalnych. W roku szkolnym 1920/1921 liczba uczniów gimnazjum wyniosła 361<sup>59</sup>. Języka niemieckiego w polskim gimnazjum nie spotkał ten sam los, co języka polskiego w czasach pruskich, bowiem nadal do roku szkolnego 1928/1929 język niemiecki stanowił przedmiot nadobowiązkowy, a od roku szkolnego 1929/1930 stał się językiem obowiązkowym (jako jeden z języków nowożytnych)<sup>60</sup>. W języku niemieckim odbył się jeszcze egzamin dojrzałości w 1920

(80%) w gimnazjum był niemal identycznym odbiciem sytuacji narodowościowej w Bydgoszczy w przeddzień powrotu miasta do Polski.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 6-8. Klasy pierwsza i druga gimnazjum liczyły po dwa równoległe oddziały.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 11. Wśród ówczesnych środowisk pedagogów toczył się spór na temat celowości nauki języka niemieckiego, szczególnie na terenach byłego zaboru pruskiego. Wieloaspektowość zagadnienia przedstawił dr Antoni Ryniewicz, kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, w swej książce *Wybór języków obcych w naszych szkołach a interesy ogólnopolskie*, Warszawa 1930. Autor ten słusznie podkreślił znaczenie poznawania j. niemieckiego

roku, co wynikało z braku nauczycieli polskich. Maturę zdawał wtedy tylko jeden polski uczeń Stanisław Streich, późniejszy proboszcz w Luboniu, ofiara dokonanego przez komunistę w lutym 1938 roku mordu, który wstrząsnął opinią publiczną w całym kraju<sup>61</sup>. Natomiast egzamin maturalny w 1921 roku przeprowadzony został już w języku polskim. W zasobach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy zachowały się oryginalne prace maturalne z tego roku oraz podania i własnoręczne życiorysy ówczesnych abiturientów. Kilku z nich było ochotnikami w wojsku polskim w wojnie z Rosją Radziecką w 1920 roku<sup>62</sup>.

przez młodych Polaków, pisząc na s. 11: „Los związał nas z sąsiedztwem niemieckim; musimy naszego groźnego przeciwnika na polu ekonomicznym, tego w razie wojny przypuszczalnego nieprzyjaciela, jak najdokładniej poznać. Oto jeden powód więcej, by uczyć się jego języka i mieć nad nim przewagę, jaką daje znajomość dwóch języków: własnego i niemieckiego”. W dalszym ciągu wywodów autor wyraził jednak opinię, że należy zrezygnować z obowiązkowego nauczania j. niemieckiego, ponieważ stanowiło to, zdaniem autora, niezbędny element „odniemczenia” Polski. Podkreślił fakt zamieszkiwania w Polsce licznych mniejszości narodowych, w tym niemieckiej: „Nie zapominajmy też, że mamy wewnątrz Polski milion Niemców i sporą paczkę [sic!] ludzi innych narodowości, którzy w życiu codziennym posługują się językiem niemieckim”. Słusznie autor podejrzewał, że państwo niemieckie nie porzuciło idei: „Drang nach Osten” i że próba rewizji granicy zachodniej jest bardzo prawdopodobna (s. 15-16). Dlatego postulował: „W braku granic naturalnych musimy z całą siłą woli kopać granice sztuczne między Polską i Niemcami, musimy z naszego kraju stworzyć kraj o odrębnej fizjonomii czysto polskiej, tak żeby Niemiec przyjechawszy do Katowic, Bydgoszczy, Łodzi czy Krakowa nie czuł, że to jest tylko przedłużenie Niemiec, jeszcze mniej więcej upomie się broniące i w jego oczach zeszepeczone polszczyzną, ale w gruncie rzeczy mogące łatwo być oczyszczone z tych naleciałości. (...) Skoro nie możemy oddalić się od Niemców fizycznie, oddalmy się od nich jak najdalej duchowo. Zerwijmy wszelkie węzły, które przede wszystkim my sami sobie narzucamy [poprzez obowiązkową naukę j. niemieckiego – przyp. P. R.]. Konstatując, autor opowiedział się za rezygnacją z obowiązkowego charakteru nauki j. niemieckiego w szkołach na rzecz j. angielskiego lub francuskiego. W ostateczności proponował, aby obowiązkowy j. niemiecki był nauczany w województwach: krakowskim, kieleckim i lubelskim, natomiast w województwach: pomorskim, poznańskim, śląskim, łódzkim jako obowiązkowy obowiązywał j. angielski. W pozostałych województwach miał obowiązywać j. francuski.

<sup>61</sup> O postaci księdza Streicha, zob.: J. Kutta, *Stanisław Streich*, [w:] BSB, t. 3, Bydgoszcz 1996, s. 133-134.

<sup>62</sup> APB, zespół: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy, sygn. 16/1 (Egzamin dojrzałości rok 1921). Maturzysta z 1921 r. Witold Misterek wspominał, że „nauka [była] niezwykle intensywna i trudna, gdyż mamy do odrobienia poważne zaległości oraz trudności natury językowo-metodycznej (...). Najwięcej wysiłku wymaga systematyczne ogarnięcie i poznanie z grubsza w tak krótkim czasie szerokiego zakresu mało znanej nam literatury i historii polskiej oraz nabranie biegłości w posługiwaniu się poprawnym językiem ojczystym w słowie i piśmie”. Cyt. za: W. Misterek, *W pierwszych latach niepodległości*, [w:] *Echo klasyków bydgoskich. Monografia zjazdowa Bydgoszcz 14-15 VI 1985*, red. F. Ziętek, Bydgoszcz 1985 [dalej: *Echo klasyków bydgoskich*], s. 39.

W latach pełnienia funkcji dyrektora Państwowego Gimnazjum Klasycznego przez Stanisława Stróżewskiego dokonała się całkowita polonizacja placówki, zarówno pod względem narodowości społeczności uczniowskiej, jak również grona pedagogicznego. Wielu spośród nauczycieli niemieckich nie wyobrażało sobie pracy w polskim gimnazjum i przenosiło się do innych placówek lub też opuszczało Polskę. Władysław Czarnowski w swoich wspomnieniach opisał swoją rozmowę z nauczycielką niemiecką, „która zaklinała się, że woli być służącą w Berlinie niż profesorem w polskiej Bydgoszczy”<sup>63</sup>. O ile w 1920 roku wśród grona pedagogicznego dominowali Niemcy, to już w roku szkolnym 1921/1922 pośród 19 pedagogów (wraz z dyrektorem) pracował tylko jeden narodowości niemieckiej, a mianowicie dr Karol Keiling uczący języka francuskiego, angielskiego i greckiego<sup>64</sup>. W lutym 1920 roku obok dyrektora Stróżewskiego pracę rozpoczęło dwóch polskich nauczycieli: nauczyciel języka polskiego, greckiego i łacińskiego Stanisław Krasicki oraz nauczyciel historii i geografii Mieczysław Psuja. Ten ostatni wspominał: „Było nas na razie tylko 3 nauczycieli Polaków: dyrektor, romanista Gardziel (który



Fotografia 7.

Dr Stanisław Stróżewski, dyrektor Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy w latach 1920-1930

<sup>63</sup> W. Czarnowski, *Ze wspomnień starego bydgoszczanina*, Poznań 1969, s. 69.

<sup>64</sup> APB, zespół: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy, sygn. 16/13 (Świadectwa dojrzałości z lat 1920-1939, protokoły egzaminów dojrzałości). Dr Karol Keiling, urodzony 3 grudnia 1882 r. studiował w Monachium i Jenie. Nauczyciel historii Mieczysław Psuja tak wspominał Keilinga: „(...) dr Karol Keiling, Bawarczyk, z Wągrowca, władający językiem polskim tak na [słowo nie odczytane – przyp. P.R.], ale niewystarczającym do nauki greki i łaciny. Ale 7 lat prawie męczył się, a z nim uczniowie. W końcu zrezygnował z posady państwowej i przeniósł się do prywatnego niemieckiego gimnazjum, które istniało od września 1920 r. (...)”. Cyt. za: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Witolda Bełzy w Bydgoszczy [dalej: WiMBPwB], sygn. Rkps 1015 II (M. Psuja, *Pamiętnik starego nauczyciela*), s. 36.

swe chłopskie nazwisko, a raczej przezwisko zamienił na arystokratyczne Kra-sicki), filolog klasyczny i ja historyk i geograf, i dochodzący ksiądz<sup>65</sup>”. Wraz z początkiem roku szkolnego 1920/1921 ukształtowało się polskie grono pedagogiczne, które z trudem zdobywało zaufanie dyrektora Stróżewskiego. „Z początkiem roku szkolnego 1920/21 – pisał Mieczysław Psuja – grono Klasyki jest w komplecie. Przeważają Galicjanie wschodni. Dyrektor Stróżewski jest do nich uprzedzony. Generalizuje zarzuty, jakie można niektórym z przybyszów robić. W tych przełomowych czasach zjawił się na zachodzie Polski niejeden wykolej[eniec], arogant, jak sędzia, opój, który w Galicji był usunięty z urzędu. Albo ludzie nietaktowni, którzy wyśmiewali polszczyznę tubylców zamiast uczyć [się] poprawnego języka. Lecz wkrótce przekonał się, że ma zgrane grono, pracowite, sumienne. Wyzbył się uprzedzenia, cenił współpracownik[ów], czuł się par inter pares. (...) W gronie panowała zgoda, zawiązano przyjaźnie, znajomości. Nie pamiętam, by dochodziło do poważnych scysji<sup>66</sup>”. Sam Stróżewski również prowadził zajęcia dydaktyczne, nauczając m.in. języka francuskiego, lecz propagował on przestarzałe formy nauczania. Cytowany już wyżej Psuja pisał: „Nie był [Stróżewski] zwolennikiem nowych metod nauczania. Gdy np. przeprowadzałem lekcję w oparciu o źródła historyczne, w wydaniu szkolnym, nakazał mi dawnym trybem stwierdzić opanowanie zadanej lekcji, wygłosić wykład i zbadać, w jakim stopniu uczniowie orientują się w nowej lekcji”<sup>67</sup>.

Wielu spośród nauczycieli gimnazjum zapisało się w pamięci swych wychowanków, którzy nawet po wielu latach z rozrzewnieniem i wdzięcznością wspominali lekcje prowadzone w „klasyku”. Profesor Psuja, którego cytowaliśmy już wcześniej, dał się poznać swym wychowankom jako człowiek mający „dobre serce, ale ciężką i bezwzględną rękę. (...) Prof. Psuja był gwałtowny i zapalczywy. Nieuctwo ucznia napełniało go świętym oburzeniem. Walił wtedy kijem od mapy, najczęściej po plecach. Mimo to był ogólnie lubiany. Starał się bowiem być sprawiedliwy, by nikogo nie skrzywdzić, a podobno w decy-

<sup>65</sup> WiMBPwB, sygn. Rkps 1015 II, s. 35. Mieczysław Psuja tak wspominał początki swej pracy w gimnazjum (s. 34): „Z początkiem lutego 1920 objąłem posadę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy. Pierwszym jego dyrektorem był dr Stanisław Stróżewski, Wielkopoleńczyk, który wiele lat, jako Polak uczył na obczyźnie w Nadrenii. Przyjął mnie nie bardzo łaskawie, bo spóźniłem się o jeden dzień, po otwarciu szkoły polskiej. Grypa panowała. Ale gdy się dowiedział, że jestem Strzelniakiem [tj. pochodzącym ze Strzelna – przyp. P. R.], maturę zdobyłem w Inowrocławiu, a studiowałem w Berlinie, rozgrzeszył mnie i mianował sekretarzem dyrekcji”.

<sup>66</sup> M. Psuja, *Pamiętnik...*, s. 37-38.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 38.

dujących momentach wstawiał się u innych profesorów za uczniami”<sup>68</sup>. Wielką estymą wśród uczniów gimnazjum cieszył się Mieczysław Sygnarski, nauczyciel gimnastyki, języka polskiego i – przede wszystkim – wielki propagator języka esperanto. Prowadził on powstałe w 1932 roku kółko esperanckie oraz zorganizował kursy nauki tego języka na podstawie pierwszego w kraju podręcznika do nauki esperanta, którego był autorem. Od roku szkolnego 1929/1930 w gimnazjum klasycznym wprowadzono naukę esperanta jako języka nadobowiązkowego. W tym miejscu warto podkreślić, że w wyniku trudności z budżetem szkoły od roku szkolnego 1934/1935 Sygnarski nie pobierał z tytułu prowadzonych zajęć z esperanta żadnego wynagrodzenia. O skuteczności metody kształcenia stosowanej przez Sygnarskiego świadczą m.in. opinie na temat 15-lekcyjnego kursu języka esperanto dla uczniów klasy trzeciej zakończonego w grudniu 1937 roku. J. Makowska, hospitująca zajęcia prowadzone przez Sygnarskiego, stwierdziła: „Dobre wyniki osiągnięte w tak krótkim czasie oraz duży zapal młodzieży do dalszej pracy pozwalają przypuszczać, że pionierska praca p. prof. Sygnarskiego wyda w przyszłości naprawdę bardzo poważne rezultaty”<sup>69</sup>.

Na początku funkcjonowania polskiego gimnazjum w roku szkolnym 1920/1921 liczebność gimnazjalistów wynosiła 293 i gwałtownie wzrosła o 30% do liczby 383 w roku szkolnym 1921/1922. W roku szkolnym 1925/1926 po raz pierwszy została przekroczona liczba czterystu uczniów (415). W następnych latach liczebność uczniów ustabilizowała się i do końca lat 20. oscylowała na poziomie około 400 osób. W latach 30. nastąpił dalszy przyrost liczby kształcącej się młodzieży, w wyniku którego na rok przed wybuchem II wojny światowej liczba uczniów szkoły przekroczyła poziom pięciuset uczniów (508). Najazd hitlerowski na Polskę uniemożliwił rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1939/1940. Według szacunkowych danych przesłanych przez dyrekcję gimnazjum do Kuratorium na początku lipca 1939 roku naukę w I Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy w nowym roku szkolnym rozpoczęłoby 503 uczniów<sup>70</sup>. Dynamikę zmian w liczebności

<sup>68</sup> S. Gwiazdowski, *Sylwetki moich profesorów*, [w:] *Echo klasyków bydgoskich*, s. 27-28.

<sup>69</sup> APB, zespół: KOSP 1920-1939, sygn. 2937, Odpis zaświadczenia z 17 I 1937 r. Józef Wesołowicz, dyrektor Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy również ocenił bardzo wysoko osiągnięte rezultaty: „Widocznie trafnie obrana i umiejętnie stosowana metoda może z tego sztucznego i łatwego języka stworzyć w krótkim czasie doskonały środek porozumienia się międzyludzkiego”. Cyt. za: odpisem zaświadczenia z 30 XII 1937 r.

<sup>70</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2873 (Sprawozdania z egzaminów wstępnych do szkół średnich w 1939 roku), Sprawozdanie z egzaminów wstępnych do I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1939 r. dyrektora Z. Polakowskiego z 1 VII 1939 r. Na





Fotografia 8.

Nadobowiązkowy kurs języka eperanto dla uczniów Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy, prowadzony przez prof. Sygnarskiego, autora pierwszego podręcznika zaaprobowanego przez Ministerstwo WRiOP

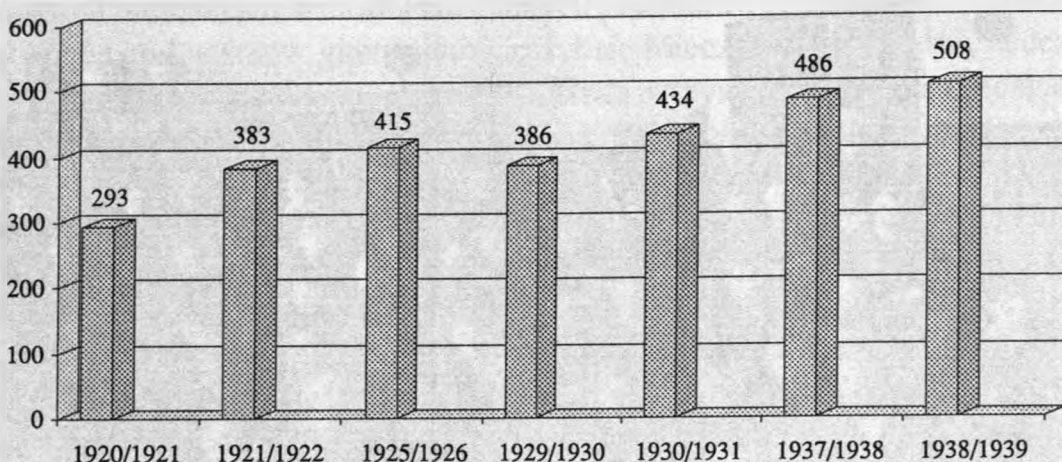
uczniów gimnazjum na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego obrazuje wykres 5<sup>71</sup>.

Interesującym problemem jest pochodzenie społeczne uczniów gimnazjum. Analiza posiadanych danych statystycznych z lat 1929 i 1932, prezentujących liczbę gimnazjalistów według zajęć i zawodów rodziców, pozwala wysnuć generalny wniosek, że przekrój społeczny gimnazjalistów był bardzo zróżnicowany. Do Państwowego Gimnazjum Klasycznego najczęściej uczęszczało dzieci z rodzin urzędniczych (dominowały dzieci urzędników poczty i kolei). Dość dużo było też dzieci z rodzin nauczycielskich. W 1929 roku na drugim miejscu plasowali się uczniowie z rodzin rzemieślniczo-robotniczych,

---

tym samym piśmie została sporządzona przez M. Sygnarskiego (zastępującego przebywającego na urlopie wypoczynkowym Polakowskiego) odpowiedź na zapytanie Naczelnika Wydziału II Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu F. Kozaneckiego dotyczące planowanej liczebności uczniów w nowym roku szkolnym.

<sup>71</sup> Wykres na podstawie danych zawartych w: Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 12; Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy za lata szkolne 1929/1930-1931/1932 [dalej: Sprawozdanie PGK 1929-1932], Bydgoszcz 1932, s. 37; APB, zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu 1920-1939 [dalej: KOSP 1920-1939], sygn. 2729 (Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół średnich ogólnokształcących 1938-1939), strony: 52, 56, 59, 61.



Wykres 5.

Liczebność uczniów Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy w latach 1920-1939

a na trzecim dzieci kupców i rodziców uprawiających wolne zawody (lekarze, prawnicy). W 1932 roku kolejność tych dwóch grup była odwrotna. Wreszcie na czwartym miejscu znajdowali się uczniowie z rodzin wiejskich, których rodzice byli rolnikami. Na koniec warto odnotować fakt, że w 1932 roku do gimnazjum uczęszczało 10 uczniów, których rodzice byli osobami bezrobotnymi (stanowili 2% ogółu uczniów). Dzięki obniżeniu lub całkowitemu zwolnieniu z tzw. taksy administracyjnej mogli oni pobierać naukę w gimnazjum. Dysponujemy danymi dotyczącymi pochodzenia uczniów I klasy gimnazjum i I klasy liceum w 1938 roku. Wśród uczniów pierwszej klasy gimnazjum dominowały dzieci pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych (koleje, poczta, monopole, lasy państwowe), których było 20. Następnie w kolejności: dzieci pracowników prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych (12); następnie żołnierzy (7) i właścicieli i dzierżawców rolnych (7); pracowników administracji publicznej i samorządowej (5) i nauczycieli (5) oraz dzieci przedstawicieli innych zawodów (wolne zawody, pracownicy usług), których razem było 9. W pierwszej klasie liceum sytuacja przedstawiała się w następujący sposób: dzieci pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych (koleje, poczta, monopole, lasy państwowe) – 20; dzieci pracowników prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych – 13; dzieci nauczycieli – 8; dzieci właścicieli i dzierżawców rolnych – 5; dzieci żołnierzy – 3 i dzieci przedstawicieli innych zawodów – 4<sup>72</sup>.

<sup>72</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2729, s. 54 i 63.

Wraz z polonizacją gimnazjum przed nauczycielami stała kwestia przygotowania odpowiednich środków dydaktycznych niezbędnych w procesie kształcenia młodzieży. Znaczna część pomocy naukowych została przejęta po byłych niemieckich gospodarzach szkoły, co umożliwiło niemal od początku przeprowadzanie w profesjonalny sposób zajęć lekcyjnych. Z rąk niemieckich przejęto również bibliotekę nauczycielską liczącą ponad 11,5 tys. egzemplarzy książek. Problemem jednak był fakt, że jedynie 78 egzemplarzy spośród nich było książkami polskimi. Stąd też dzięki zakupom, jak też darom wzbogacił się zbiór biblioteczny o książki o zróżnicowanej tematyce. Do końca września 1920 roku biblioteką opiekował się prof. Gerlach, którego zastąpił prof. Mieczysław Seidel. Od początku 1921 roku nadzór nad zbiorem bibliotecznym sprawował prof. Peliński, który zreorganizował bibliotekę, tworząc inwentarze i katalogi ułatwiające korzystanie z biblioteki. Zupełnie od podstaw powstała biblioteka uczniowska. Jej twórcą był prof. Krasicki, który dzięki swym kontaktom zdołał zebrać w formie darów około 500 polskich książek. Dzięki dotacjom i zakupom książek z funduszy uczniowskich postępował proces rozbudowy biblioteki. W zbiorach biblioteki znalazły się również podręczniki, lektury i zbiory tekstów, potrzebne do codziennej edukacji. Stanowiły one tzw. „Biblioteka pauperum”, z której za niewielką opłatą mogły korzystać uboższe dzieci<sup>73</sup>.

Uczniowie Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym Bydgoszczy i żywo reagowali na ówczesne wydarzenia. Brali udział w uroczystościach z okazji kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja i wybuchu powstania listopadowego, jak też związanych z aktualnymi wydarzeniami. W lutym 1921 roku uczniowie uczestniczyli w manifestacji w związku ze zbliżającym się plebiscytem na Śląsku, a w czerwcu tego roku witali odwiedzającego Bydgoszcz marszałka Józefa Piłsudskiego, przyszłego patrona gimnazjum. W grudniu 1922 roku uczestniczyli również w mszy świętej za duszę zamordowanego prezydenta Gabriela Narutowicza, co świadczy o ugruntowanej świadomości zarówno uczniów, jak i nauczycieli bydgoskiego gimnazjum, bowiem bydgoska opinia publiczna była kształtowana przez regionalną prasę z „Dziennikiem Bydgoskim” na czele, który był nieprzychylny wobec osoby pierwszego prezydenta Polski<sup>74</sup>. Po zamachu majowym w 1926 roku uroczyste obchodzono imieniny prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, co było jednym z przejawów propagowanego przez sanacyjne sfery rządowe wychowania państwowego.

<sup>73</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 27-28.

<sup>74</sup> Zob. artykuł piszącego te słowa: „Dziennik Bydgoski” wobec wyboru Gabriela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 1922 r., [w:] „Kronika Bydgoska” t. XXV: 2003, Bydgoszcz 2004, s. 104-128.

Gimnazjum klasyczne było szkołą, w której szczególną rolę przykładano do nauki języków klasycznych, tj. łaciny i greki. Starano się, aby nauka tych języków nie była wyłącznie „przykrym obowiązkiem” oderwanym od życia codziennego, lecz służyła również kształtowaniu mentalności i właściwych postaw u gimnazjalistów. Mówił o tym podczas konferencji metodycznej dla nauczycieli filologów klasycznych w 1932 roku ówczesny Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr Michał Pollak: „Przeważającą mamy [w Polsce – przyp. P. R.] liczbę gimnazjów klasycznych. Chodzi zatem o to, aby tak naukę łacińskiego i greckiego nastawić, tak ją sprząc z życiem dzisiejszym, tyle wykazać walorów, aby nie tylko szkoła, ale i społeczeństwo potrafiło faktycznie to ocenić i uznać, aby nie wciskały się w uszy nasze opinie, że klasyczne gimnazja są zupełnym przeżytkiem i powinny być skasowane”<sup>75</sup>. Nauka łaciny rozpoczynała się już w najniższych klasach gimnazjum, co dla wielu młodzieńców było źródłem problemów szkolnych. Nauczyciel języka łacińskiego Stanisław Krasicki sporządził szkic *O nauczaniu jęz.[ka] łacińskiego w klasach najniższych (I i II)* z 1 VI 1930 roku, w którym przedstawił szereg spostrzeżeń dotyczących omawianej problematyki. Stwierdził on: „Posiew elementarnych wiadomości z zakresu języka łacińskiego napotyka w uczniach, ze szkoły powszechnej na grunt gimnazjalny przeszczepionych, na rolę prawie zupełnie jałową. Ci malcy nie mieli dotychczas zgoła do czynienia z jakimkolwiek językiem obcym, nie zmagali się z żadnymi trudnościami w ćwiczeniu pamięci przy nauce obcych wyrazów, a elementy gramatyczne przesiąkały w ich umysł drogą mechaniczną. Stąd to z dwóch względów łacina przedstawia się dla nich jako rzecz zgoła nowa, a tem samem nieprzystępna. (...) Umysły ich jeszcze niezbadane, czy dadzą się humanistycznie zaprawić, dlatego w samych początkach nauczyciel wiele czasu traci, próbując przekonać się, czy spora garść uczniów klasy pierwszej zdoła ogarnąć nowy język”<sup>76</sup>. Bardzo częstym zjawiskiem była rezygnacja z dalszej nauki w gimnazjum z powodu problemów związanych z nauką łaciny: „Częste to zjawisko, iż znaczna część nowicjuszków opuszcza zakład w ciągu roku szkolnego, ponieważ łacina dla niej stanowi zaporę nie do przebycia, a równocześnie pociąga za sobą zniechęcenie do reszty przedmiotów. Albo to umysły niepojęte, albo jeszcze nie wyrobione, albo też nie potrafią przyjmować wiedzy łacińskiej lub wreszcie zniechęcone do rzeczy nowej, twardej”<sup>77</sup>.

<sup>75</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2860, s. 7, 9.

<sup>76</sup> APB, KOSP 1920-1930, sygn. 2931, b.p.

<sup>77</sup> Ibidem. Krasicki w dalszej części tekstu wyraził opinię, że należy z całą uwagą podejść do uczniów z kłopotami z językiem łacińskim i dać jeszcze jedną szansę dla „wyrobienia się”.

Aktywność gimnazjalistów przejawiała się w działalności w kilku stowarzyszeniach istniejących na terenie szkoły. Jednym z pierwszych stowarzyszeń gromadzących uczniów było Gimnazjalne Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”<sup>78</sup>. Przejęło ono po wspomnianym wcześniej niemieckim towarzystwie wioślarskim przystań wraz z czterema łodziami, na których pierwsi zapaleńcy rozpoczęli treningi. Początkowo towarzystwo było nieliczne, bowiem liczyło 10 członków, z czasem jednak grono młodych wioślarzy powiększyło się wydatnie i w roku szkolnym 1925/1926 osiągnęło liczbę 60 członków. Opiekunem wioślarzy był nauczyciel gimnastyki prof. Mieczysław Sygnarski, którego w 1929 roku zastąpił prof. Marian Niziołkiewicz. Członkowie towarzystwa brali udział po raz pierwszy w regatach wioślarskich we wrześniu 1924 roku, w którym załoga juniorów zdobyła pierwszą nagrodę. Od tego czasu członkowie towarzystwa odnosili liczne sukcesy sportowe, przynosząc chlubę gimnazjum. W ramach towarzystwa jego członkowie uczestniczyli również w licznych wycieczkach do Gdańska, Torunia, Grudziądza, Kruszwicy i innych miejsc, co integrowało i wzmacniało istniejące więzi przyjaźni wśród członków. Od września 1931 roku zaczął funkcjonować Klub Kajakowy powstały z inicjatywy prof. Mariana Faczyńskiego.

Bardzo istotną rolę w kształtowaniu postawy patriotycznej wśród młodzieży pełniło harcerstwo. Na terenie gimnazjum od września 1922 roku działała V Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego, której członkowie gromadzili się dwa razy w tygodniu na zbiórkach. Harcerze uczestniczyli w licznych uroczystościach o charakterze kościelnym lub państwowym, podczas których w galowych mundurkach brali udział w przemarszach ulicami Bydgoszczy. Drużyna posiadała własną harcówkę, szałas drewniany w Wielkiej Wsi nad morzem. Opiekunem harcerzy byli prefekt Zieliński i prof. Niziołkiewicz<sup>79</sup>.

Zainteresowania muzyczne mogły być rozwijane w istniejącym od maja 1921 roku Gimnazjalnym Kółku Muzycznym przekształconym na początku roku szkolnego 1927/1928 w orkiestrę szkolną. Liczba członków oscylowała wokół 20-30 uczniów. Muzyka wykonywana przez orkiestrę uświetniała wszystkie ważniejsze uroczystości na terenie szkoły. W repertuarze orkiestry znajdowały się utwory Haydna, Rossiniego, Mozarta, Moniuszki i wielu innych kompozytorów<sup>80</sup>.

---

Krasicki pisał: „W tym przykrym okresie nauczyciel uzbrojony w niesłychaną wytrzymałość, musi równocześnie łagodzić niecierpliwość pojętych uczniów, którzy radziby postępować naprzód w zdobyczach łaciny, a nienasyceni dostatecznie pod tym względem, popadają w lekceważenie nauki także i innych przedmiotów i stają się leniwymi”.

<sup>78</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 37-38; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 74.

<sup>79</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 36-37; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 72.

<sup>80</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 36; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 67.



Idea samokształcenia się młodzieży legła u podstaw utworzenia w marcu 1923 roku Kółka Filomatów. Zainteresowania członków kółka były wielokierunkowe, stąd też w 1928 roku towarzystwo zostało podzielone na cztery sekcje: literacką, historyczną, dramatyczną i fizyko-matematyczną. Członkowie towarzystwa wygłaszali referaty na wyznaczone wcześniej tematy, po czym rozpoczynała się dyskusja. W ten sposób ćwiczyli się w sztuce retoryki i argumentacji. Członkowie kółka zorganizowali również kilka uroczystych imprez ku czci Wyspiańskiego, Staszica i Kasprowicza. Z okazji dziesiątej rocznicy odrodzenia się państwa polskiego wydano jednodniówkę „Echo Filomatów”. Kółko Filomatów stanowiło jedną z sekcji Towarzystwa Tomasza Zana, które od 1928 roku należało do Związku Towarzystw Tomasza Zana w Poznaniu. Opiekę nad towarzystwem pełnili: do 1931 roku prof. S. Peliński, a następnie prof. J. Piechocki<sup>81</sup>.

W gimnazjum klasycznym wielką wagę przykładano do wychowania młodzieży w trzeźwości. W tym celu w marcu 1924 roku z inicjatywy prof. Mieczysława Sygnarskiego powstało Kółko Abstynenckie. Obecnie jego działalność może wydawać się nawet egzotyczna, lecz cieszyło się ono dużym zainteresowaniem wśród ówczesnych gimnazjalistów. Według oficjalnych danych podanych w sprawozdaniu dyrekcji szkoły z chwilą utworzenia kółka liczba członków wynosiła 82 uczniów, a w następnym roku szkolnym już 163 członków. Pod koniec lat 20. po przeprowadzonej reorganizacji kółko liczyło 215 członków, co stanowiło aż 58% ogółu uczniów gimnazjum. W 1932 roku odsetek członków kółka stanowił aż 81,5% ogółu uczniów gimnazjum<sup>82</sup>, co niewąt-



Fotografia 9.

Strona tytułowa jednodniówki „Echo Filomatów” z 1928 roku

<sup>81</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 35-36; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 62-64.

<sup>82</sup> Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 71.

pliwie było prawdziwym ewenementem w „Rzeczpospolitej w mundurkach”. W ramach działalności kółka wygłaszano referaty na temat szkodliwego wpływu spożywania alkoholu na zdrowie człowieka i stan duchowy społeczeństwa. Kółko posiadało również swój własny lokal w gmachu szkoły, gdzie gromadzono własną biblioteczkę liczącą pod koniec lat 20. 157 tytułów<sup>83</sup>.

W celu pogłębienia pobożności i duchowości religijnej wśród uczniów powołano do życia Sodalicję Mariańską, której pełna nazwa brzmiała: „Sodalicja Mariańska im. św. Kazimierza pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej przy Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy”. Stało się to w maju 1928 roku, a jej protektorem został ks. prefekt Tadeusz Zieliński. Członkowie sodalicyj zbiegali się na zebraniach, na których wspólnie dyskutowano nad zagadnieniami religijnymi i ich rolą w życiu codziennym. Wśród wielu kwestii poruszanych na zebraniach należy wymienić m.in. następujące tematy wygłoszonych wtedy referatów: „dążenie do doskonałości”, „potrzeba ducha ofiary”. Do wielu zadań stojących przed członkami sodalicyj stało także wspieranie działalności misyjnej, czym zajmowało się kółko misyjne. Z początkiem lat 30. nastąpił rozwój organizacyjny sodalicyj. W styczniu 1931 roku rozpoczęła działalność Sekcja Misyjna propagująca wśród uczniów wiedzę na tematy związane z akcją misyjną prowadzoną wśród tzw. „krajów trzeciego świata”. Sekcja Czerwonego Krzyża, powołana do życia w kwietniu 1932 roku, kierowała Kołem Młodzieży PCK, którego celem było m.in. zbieranie pieniędzy na pomoc humanitarną dla potrzebujących. W maju 1932 roku założono Sekcję Eucharystyczną, której celem było pogłębienie duchowych przeżyć wśród uczniów<sup>84</sup>.

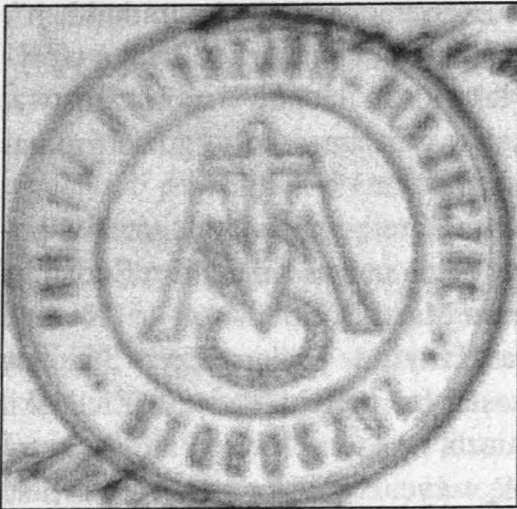
W 1930 roku nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy<sup>85</sup>. Dotychczasowego dyrektora<sup>86</sup> zastąpił

<sup>83</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 34-35.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 33-34; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 60-62.

<sup>85</sup> W czasie pełnienia funkcji dyrektora gimnazjum przez Zygmunta Polakowskiego nastąpiła dwukrotna zmiana nazwy szkoły. W 1935 r. Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Bydgoszczy przemianowano na Państwowe Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy. Druga zmiana nazwy nastąpiła na mocy zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 III 1938 r. Nowa nazwa szkoły, która obowiązywała do wybuchu wojny, brzmiała: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy. Zob.: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2937. Zob. również: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 228 (Zarządzenia w sprawie nadawania szkołom imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego) oraz sygn. 2696 (Nazwy państwowych szkół średnich ogólnokształcących obowiązujące od 1 VII 1938 r.).

<sup>86</sup> W swych wspomnieniach Mieczysław Psuja podaje, że dr S. Stróżewski został zmuszony do przejścia na przymusową emeryturę ze względu na swój niechętny stosunek do piłsudczyków, zob.: WiMBPwB, sygn. Rkps 1015 II, s. 41. Sam Psuja również był przeciwnikiem obozu sanacyjnego.



Fotografia 10.  
Odcisk pieczęci Sodalicji Mariańskiej przy  
Państwowym Gimnazjum Klasycznym

Zygmunt Polakowski, doświadczony pedagog, który wcześniej pełnił funkcję dyrektora gimnazjum w Nakle<sup>87</sup>. Wraz z objęciem kierownictwa nad gimnazjum przez Polakowskiego nastąpiła widoczna zmiana w sposobie podejścia do uczniów i ich problemów ze strony dyrektora i grona nauczycielskiego. Jak po latach pisał absolwent gimnazjum Stanisław Gwiazdowski, istniała zasadnicza różnica pomiędzy dyrektorem Stróżewskim a Polakowskim. „Tamten [tj. Stróżewski – przyp. P. R.] przypominał boga z Olimpu, którego postawa onieśmiała i stwarzała dystans. Poza tym czuło się jakby czaiły się wtedy w kątach szkolnych korytarzy resztki surowości, jaka tu kiedyś panowała. (...) Za dyr.[ektora] Polakowskiego rozluźniła się atmosfera, co zawdzięczać należy również nowym metodom wychowawczym. Kary fizyczne, tak popularne przedtem, były surowo zabronione, co nie zawsze respektowali profesorowie, przyzwyczajeni do starych

<sup>87</sup> O postaci dyrektora Polakowskiego, zob. J. Kutta, *Zygmunt Seweryn Polakowski*, [w:] BSB, red. J. Kutta, t. 1, Bydgoszcz 1994, s. 88-89. Wizytator szkół dr Gruszyński, charakteryzując w 1923 r. Zygmunta Polakowskiego, napisał: „Polecam gorąco petenta jako **wybitnie** (tak w oryginale – przyp. P. R.) kwalifikującego się na kierownicze stanowisko. Prof. Polakowski kierował przez kilka miesięcy gimnazjum w Śremie w sposób wzorowy. Niezwykły takt, powaga oraz idealizm pedagogiczny, połączony z gruntowną wiedzą fachową zapewniają mu wielki wpływ na młodzież i kolegów”. Cyt. za: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 5691 (akta osobowe Z. Polakowskiego), Pismo z 3 VI 1923 r. Polakowskiego z prośbą o „nadanie mu posady” dyrektora gimnazjum w Środzie (dopisek odręczny Gruszyńskiego dokonany na egzemplarzu pisma). Wizytator Wołkowski (?), tak odczytano) w piśmie z 20 IX 1928 r., charakteryzując pracę Polakowskiego, napisał: „Praca jego na odległych kresach zachodnich w otoczeniu częściowo żywiołu niemieckiego jest dla Państwa nader ważna i doniosła i dlatego zasługuje w pełni na uznanie”. Cyt. za: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 5691, Opinia na wniosku o nadanie Polakowskiemu Złotego Krzyża Zasługi w 1928 r.

obyczajów”<sup>88</sup>. Nie oznacza to jednak, że rola nauczycieli ucierpiała na wprowadzeniu nowych porządków w gimnazjum. Nadal bowiem zawód nauczyciela cieszył się w Polsce szacunkiem i prestiżem, ponieważ powszechnie zdawano sobie sprawę z ogromnego znaczenia edukacji nowych kadr dla odrodzonej Polski. Podkreślano również rolę nauczyciela w zacieraniu istniejących w Polsce ogromnych dysproporcji w poziomie kulturalnym społeczeństwa. Aby podjąć tak poważnym zadaniom, nauczyciel – zdaniem uczestników konferencji nauczycieli szkół średnich i powszechnych, która odbyła się w auli gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy w listopadzie 1936 roku – powinien „łączyć w sobie walory oficera z cnotami zakonnika”<sup>89</sup>. Stąd też autorytet pedagogów w Polsce przedwojennej był niezagrożony. Wynikać to również miało ze statusu finansowego nauczycieli gimnazjalnych. Zbigniew Raszewski, pisząc o przedwojennych gimnazjach i ówczesnej kadrze pedagogicznej, stwierdził, że dyrekcje poszczególnych gimnazjów „były w stanie zapewnić im [tj. nauczycielom – przyp. P. R.] godziwe warunki. Profesor gimnazjum z odpowiednim stażem zarabiał 500 zł miesięcznie. Nie dziw, że jego prestiż, społeczny i towarzyski, był niewyobrażalnie wysoki”<sup>90</sup>. Niestety, słowa te, pisane po latach, wydają się nadmiernie optymistyczne. Przedwojenni nauczyciele gimnazjalni cieszyli się szacunkiem należnym osobom wykształconym, oddanym kształceniu i wychowywaniu młodego pokolenia obywateli, lecz wyżej podana suma mogła zaspokoić jedynie potrzeby samego nauczyciela. Jeśli jednak ten nauczyciel posiadał rodzinę, sytuacja materialna znacznie się pogarszała. Jako przykład może służyć osoba wspomnianego już wcześniej Mieczysława Sygnarskiego, nauczyciela gimnastyki i aktywnego propagatora języka esperanto i idei wstrzeźliwości od alkoholu wśród młodzieży. Był on pedagogiem doświadczonym<sup>91</sup>,

<sup>88</sup> S. Gwiazdowski, *Sylwetki moich profesorów*, [w:] *Echo klasyków bydgoskich*, s. 29.

<sup>89</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2935, Sprawozdanie z konferencji rejonowo-wychowawczej nauczycieli szkół średnich i powszechnych odbytej w dniu 16 XI 1936 r. Na konferencji omawiano referat nauczyciela Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy „Dobór kandydatów do liceum pedagogicznego”.

<sup>90</sup> Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930-1945*, Bydgoszcz 1994, s. 106.

<sup>91</sup> Mieczysław Julian Sygnarski, ur. 30 XI 1889 r. w Brzozowie, maturę złożył 22 V 1908 r. w Sanoku. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1908-1913, z wyjątkiem roku 1911/1912, podczas którego studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wileńskiego. Od dnia 1 września 1913 r. do 31 VIII 1915 r. pracował w Prywatnym Gimnazjum Realnym w Strzyżowie nad Wisłą. W roku szkolnym 1914/1915 pracował w Departamencie Rachunkowym galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej w Białej. Od 1 IX 1915 r. do 3 XI 1915 r. pracował w Gimnazjum Klasycznym w Sanoku. Z dniem 3 IX 1915 r. Sygnarski otrzymał nominację na „pomocniczego nauczyciela gimnazjum nieegzaminowego”. W okresie

aktywnym<sup>92</sup> i cieszącym się bardzo dobrą opinią. Dyrektor Polakowski tak scharakteryzował Sygnarskiego: „Profesor Sygnarski pracuje wybitnie jako społecznik w zakresie wychowania fizycznego i higieny, propagandy wstrzemięźliwości od alkoholu i jako esperantysta. (...) Jako nauczyciel wychowania fizycznego z dawnej szkoły uzupełnia chętnie swoje wykształcenie na kursach wychowawców fizycznych, by kierować wychowaniem fizycznym młodzieży zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami. Zarówno w zakresie wychowania fizycznego jak i nauki esperanta (nadobowiązkowej) spełnia swoje obowiązki gorliwie i sumiennie. Służąc z zapałem idei abstynenckiej szerzy ją z gorliwością wśród młodzieży zakładu. Uczniowie szczerze przywiązani do prof. Sygnarskiego, ulegają jego dobroczynnemu wpływowi pod tym względem tak, że przeszło 82% młodzieży zakładu należy do abstynentów. (...) Stosunek prof. Sygnarskiego do Grona, Dyrekcji i społeczeństwa jest zupełnie poprawny. W pracy obywatelsko-państwowej nad młodzieżą bierze prof. S.[ygnarski] żywy i skuteczny udział”<sup>93</sup>. Sytuacja materialna Sygnarskiego była jednak bardzo trudna. Miał on bowiem na utrzymaniu żonę i trzech synów (najstarszy syn Władysław, ur. w 1914 roku studiował na wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, drugi syn Zbigniew, ur. w 1919 roku był uczniem Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy oraz najmłodszy syn urodzony ok. 1927 roku). Stąd też, aby zakupić najpotrzebniejsze środki do życia lub opłacić koszty leczenia chorujących dzieci<sup>94</sup>, Sygnarski często musiał prosić o udzielenie zaliczki. Już w listopadzie 1920 roku Mieczysław Sygnarski, prosząc o zaliczkę, argumentował ją w następujący sposób: „Podpisany nie posiadając majątku, co

---

od 3 XI 1915 r. do 31 VIII 1919 r. pracował ponownie w Prywatnym Gimnazjum Realnym w Strzyżowie, gdzie w dniu 30 VI 1919 r. otrzymał nominację na „profesora gimnazjum”. W okresie od 1 VIII 1919 r. do 31 III 1920 r. pracował w Państwowym Gimnazjum Realnym im. Stanisława Staszica w Warszawie. Od dnia 1 IV 1920 r. rozpoczął pracę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy, które do września 1920 r. nosiło nazwę „Humanistyczne Gimnazjum w Bydgoszczy”. Przysięgę urzędniczą złożył w dniu 18 V 1920 r. (APB, KOSP 1920-1939, sygn. 6355 – akta osobowe Mieczysława Sygnarskiego, „Wykaz osobisty dla członków gromad nauczycielskich w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich”).

<sup>92</sup> Ibidem, „Bilans pracy społecznej (niewynagradzalnej) na terenie miasta Bydgoszczy w latach od 1920-1933”. Sygnarski oprócz licznych wykładów i referatów napisał cały szereg artykułów w prasie codziennej (w sumie 82), artykuły w prasie zagranicznej (m.in. w „Internacia Komercio”, „Heroldo de Esperanto”, „Pola Esperantisto”, „Intern. Pedagogia Revuo”, „Literatura Mondo”) oraz przede wszystkim podręcznik *Lekcje języka światowego Esperanto*.

<sup>93</sup> Ibidem, Pismo dyrektora Polakowskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 12 III 1934 r.

<sup>94</sup> Syn Władysław przeszedł operację przegrody nosa, a syn Zbigniew chorował na ostre zapalenie nerek.



więcej zrujnowany materialnie w czasie inwazji moskiewskiej, z drugiej zaś strony pozbawiony jakichkolwiek dochodów ubocznych, żyjąc wyłącznie z uczciwie zarobionej pensji urzędniczej – nie był w możności w warunkach anormalnych, jakie nastąpiły z chwilą wybuchu wielkiej wojny, cośkolwiek sprawić ze szczupłej swej pensji, która po dziś dzień wielokrotnie podwyższana, wystarczyć zaledwie może na utrzymanie rodziny przy życiu”<sup>95</sup>. Nie od dziś wiadomo, że trudna sytuacja materialna jest jednym z czynników negatywnie oddziałujących na trwałość rodziny. Przed tego typu problemami stanął również Sygnarski, który w tym samym piśmie wyraźnie stwierdził: „(...) niemożność sprawienia czegokolwiek dla rodziny stała się powodem poważnych nieporozumień małżeńskich, która jedynie tą drogą »przekonywującą« [tj. drogą zaliczki – przyp. P. R.] pragnąłbym jak najprędzej zażegnać. Po wtóre, nie chciałbym, aby »towarzyszka« mojej doli, przeklinając stan urzędniczy do którego mam to nieszczęście należeć, zmusiła mnie do porzucenia tak zaszczytnego a nieopłatnego stanowiska. Skierowując mnie na inne pole pracy w prawdzie mniej zaszczytne i moim aspiracjom zupełnie nieodpowiadające, ale tem prędzej i wydatniej zapewniające rodzinie mojej znośniejsze warunki bytu. A przecież dla szczęścia rodziny robi się wszystko, bo zadowolenie i szczęście w rodzinie to zarazem podłoże owocnej pracy zawodowej każdej jednostki w społeczeństwie!”<sup>96</sup>.

Kłopoty finansowe właściwie przez cały okres pracy w gimnazjum klasycznym towarzyszyły rodzinie Sygnarskich. We wniosku z listopada 1935 roku charakteryzując swoją trudną sytuację finansową, Sygnarski napisał: „Mimo bardzo intensywnej pracy społeczno-literackiej podpisany od kilku już lat nie jest w możności nigdzie nic zarobić ubocznie, a pobory netto w kwocie 394 zł. (obciążone pożyczką i zaliczką) wystarczyć mogą zaledwie na bardzo skromne utrzymanie rodziny, złożonej z 5-ciu osób. (...) Zadłużenie tak poważne nie jest bynajmniej wynikiem lekkomyślnej gospodarki domowej, ale spowodowane zostało z jednej strony przewlekłą a kosztowną chorobą syna średniego (...) z drugiej zaś koniecznością kształcenia syna najstarszego (...)”<sup>97</sup>. Jak więc widać,

<sup>95</sup> APB, KOSP, sygn. 6355. Pismo Mieczysława Sygnarskiego do Komisji dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych Województwa Poznańskiego z dnia 15 XI 1920 r.

<sup>96</sup> Ibidem. We wniosku z prośbą o bezzwrotną zapomogę z 26 XI 1932 r. M. Sygnarski napisał: „Położenie podpisanego z każdym dniem staje się coraz krytyczniejsze. Niezapłacenie podatków od lokalu mimo upomnień pociągnie za sobą w najbliższym czasie zajęcie mebli przez komornika skarbowego – to zaś może się skończyć tragicznie dla rodziny, zwłaszcza wobec nerwowych cierpień żony”.

<sup>97</sup> Ibidem, Wniosek Mieczysława Sygnarskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu z dnia 22 XI 1935 r. Prof. Sygnarski wielokrotnie zwracał się z prośbą o udziele-

sytuacja materialna przedwojennych pedagogów wcale nie była tak dobra, jak po latach pisał, znakomity skądinąd historyk teatru, Zbigniew Raszewski.

Zasługą dyrektora Polakowskiego było m.in. wprowadzenie samorządu uczniowskiego w gimnazjum. Już na konferencji Rady Pedagogicznej w październiku 1930 roku poruszono tę kwestię, a w ciągu marca i kwietnia 1931 roku we wszystkich klasach gimnazjalnych utworzono struktury samorządowe<sup>98</sup>. Funkcjonowały one na terenie gimnazjum w postaci „gmin klasowych”, które nosiły imiona patronów np. w roku szkolnym 1933/1934 gmina klasowa klasy IV „B” za patrona miała „śp. por Żwirko i inż. Wigurę”, a gmina klasowa klasy V za patrona przyjęła H. Sienkiewicza. Na czele gminy stał Zarząd Gminy w składzie: wójt, sekretarz, skarbnik. Gminy dzieliły się na sekcje w liczbie od 3 wzwyż. Do najczęściej występujących sekcji należały sekcja: sportowa, biblioteczna, porządkowa (m.in. utrzymywanie sali klasowej w czystości, wyznaczanie kolejności dyżurów), naukowa (samokształceniowa, samopomocy naukowej), społeczna (charytatywna), dziennikarska. Członkowie tej ostatniej sekcji zajmowali się redagowaniem gazetek klasowych, które poruszały na swych łamach interesujące uczniów tematy. Nauczyciele mieli świadomość znaczenia wychowawczego prasy szkolnej. Na ten temat odbyła się w lutym 1937 roku konferencja rejonowo-wychowawcza w Bydgoszczy, na której omówiono zadania



Fotografia 11.

Zygmunt Polakowski, dyrektor Państwowego Gimnazjum Klasycznego (od 1935 roku Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego; od 1938 roku I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego) w Bydgoszczy w latach 1930-1939

nie zaliczki. W piśmie z 15 III 1933 r. Sygnarski przedstawił bilans budżetu rodzinnego: dochód – 470 zł.; wydatki – 531 zł.; deficyt – 61 zł.

<sup>98</sup> Sprawozdanie PGK 1929-1932, Bydgoszcz 1932, s. 57-58.

stojące przed prasą szkolną. W sprawozdaniu z tej konferencji czytamy: „Pisemko już samym pojawieniem się swoim w szkole wnosi tam ruch, staje się przedmiotem zainteresowań ogółu i przedmiotem dumy zbiorowej. Pisemko szkolne pozwala jednostkom wybitniejszym, specyficznie uzdolnionym, wyżywać się w sposób zgodny z przyrodzonymi skłonnościami umysłu i serca, w duchu ideologii szkoły, pod opieką i kontrolą wychowawców”<sup>99</sup>. Niewątpliwie powstanie samorządu szkolnego w gimnazjum przyczyniło się do rozbudzenia rozmaitych inicjatyw uczniowskich, a dzięki temu do większej samodzielności i kreatywności samych gimnazjalistów.

Dyrektor Polakowski zapisał się również w historii szkoły jako budowniczy domu letniskowego „Nasz Dom” w Kościelisku<sup>100</sup>. Pomysł budowy domu powstał w 1928 roku, kiedy to uchwalono, że z okazji dziesięciolecia istnienia niepodległego państwa polskiego zostanie zbudowany dom, jako swoisty pomnik tego wydarzenia. Dom miał być sfinansowany ze środków uczniowskich wpłacanych na tzw. „Fundusz Dziesięciolecia”<sup>101</sup>. Budowa domu nastąpiła już jednak pod kierownictwem dyrektora Polakowskiego, który ze szczególną troską doglądał spraw związanych z budową. Pomimo licznych problemów przede wszystkim natury finansowej udało się w końcu je pokonać dzięki składkom rodziców dzieci uczęszczających do gimnazjum. Dyrektor Polakowski nie tracił ani przez chwilę nadziei na szczęśliwe zakończenie budowy domu w Kościelisku<sup>102</sup>, który miał służyć zarówno młodzieży z gimnazjum klasycznego, jak i innych bydgoskich gimnazjów<sup>103</sup>. W maju 1933 roku wmurowano kamień

<sup>99</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2936. Na konferencji omawiano także rolę pisma międzyszkolnego „Ogniwa”, w skład redakcji którego wchodziła młodzież ze wszystkich bydgoskich szkół średnich. Przez wiele lat kierownikiem pisma był Tadeusz Nowakowski, uczeń Państwowego Gimnazjum Humanistycznego. Gimnazjum Klasyczne było reprezentowane przez znakomitego poetę Witolda Deglera i Janusza Czyżowskiego.

<sup>100</sup> Z. Mrozek, *Domy wypoczynkowe bydgoskich szkół w latach międzywojennych*, „Kalendarz Bydgoski” 2003, s. 200-203. Komitet Koła Rodziców przy PGK postanowił w dowód uznania roli w budowie domu letniskowego nadać mu imię dyrektora Polakowskiego; zob. APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931, Protokół z posiedzenia Komitetu Koła Rodzicielskiego z dnia 9 VI 1933 r.

<sup>101</sup> Sprawozdanie PGK 1920-1929, s. 33; Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 79.

<sup>102</sup> Na posiedzeniu Komitetu Koła Rodzicielskiego w dniu 25 stycznia 1933 r., podczas którego omawiano sprawy budowy, dyrektor Polakowski wyraził nadzieję, że „po zwyciężeniu pierwszych największych trudności własne letnisko stanie w niedalekiej przyszłości ku zadowoleniu obecnego i przyszłych pokoleń gimnazjalnych”. Cyt. za: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931.

<sup>103</sup> Prezes Zarządu Koła Rodzicielskiego I Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy w piśmie do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w sprawie propagowania „Naszego Domu” w Kościelisku wśród młodzieży i szkół bydgoskich z dnia 29 listopada 1938 r. pisał: „Jest naszym dążeniem, aby jak największa ilość



Fotografia 12.  
Dom letniskowy „Nasz Dom”  
w Kościelisku

węgielny pod budowę domu, a już latem tego roku zorganizowano pierwszy wyjazd grupy kolonijnej. Uroczyste poświęcenie domu odbyło się w lipcu 1934 roku. Budynek domu letniskowego, zbudowany w stylu góralskim, znajdował się na stoku Gubałówki, gdzie znakomicie wkomponowywał się w piękny krajobraz otoczenia. W budynku dwupiętrowym obok sypialni dla uczniów znajdowała się przestronna jadalnia, świetlica, a na drugim piętrze cztery pokoje mansardowe. Dom znajdował się sześć kilometrów od Zakopanego<sup>104</sup>.

Ze względu na skąpe środki finansowe, którymi dysponował dyrektor szkoły, stan techniczny budynku z biegiem lat coraz bardziej się pogarszał. W sprawozdaniu z inspekcji dokonanej we wrześniu 1938 roku stwierdzono: „Pomieszczenia szkolne (...) pozostawiają wiele do życzenia. Ściany brudne, podłogi zniszczone, ławy antyczne nieodpowiadające ani wymogom higieny, ani estetyki, czynią przykre wrażenie. Mile od nich odbijają dwie klasy od-

---

młodzieży mogła korzystać z dobrodziejstwa naszych gór i z pożytkiem dla zdrowia mogła spędzić wakacje szkolne”. Cyt. za: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2937.

<sup>104</sup> M. Formanowicz, „Nasz Dom” w Kościelisku, „Ogniwa. Czasopismo międzyszkolne w Bydgoszczy” nr 4, listopad 1934, s. 5-6. Po wojnie na mocy decyzji Gminnej Rady Narodowej w Kościelisku z dnia 1 listopada 1950 r. parter „Naszego Domu” został przeznaczony na sale lekcyjne dla tamtejszej szkoły. Jedynie na okres ferii i wakacji parter domu miał być oddawany do dyspozycji Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego im. Ludwika Waryńskiego w Bydgoszczy (następca Państwowego Gimnazjum Klasycznego). Na mocy decyzji z dnia 21 kwietnia 1964 r. „Nasz Dom” został przejęty w zarząd Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego w Toruniu celem stworzenia domu kolonijnego dla młodzieży bydgoskiej, zob.: APB, zespół: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Wydział Oświaty, sygn. 733.

malowane i umeblowane w ostatnich dwóch latach nowymi ławami. Z pracowni jedynie pracownia zajęć praktycznych ma obszerne, może w stosunku do innych za obszerne i luksusowe, pomieszczenie i urządzenie, pracownię biologiczną możnabyby uznać za wystarczającą i normalną, natomiast pracownia fizyczna umeblowana niejednolicie i nie celowo, niezaopatrzona w dostateczną ilość pomocy naukowych do ćwiczeń uczniowskich, nie odpowiada wymaganiom gimnazjum ani wydziału przyrodniczego liceum. (...) Z roku na rok coraz bardziej redukowany budżet szkoły nie pozwala Dyrekcji na dokonanie poważniejszych ulepszeń i uzupełnianie brakujących pomocy naukowych”<sup>105</sup>.

Ówczesna szkoła obok „wyposażenia” swych uczniów w niezbędną wiedzę stawiała sobie również za cel wychowanie ich na wartościowych, kochających swoją ojczyznę obywateli. Przede wszystkim starano się młodzież trzymać z dala od sporów politycznych panujących wśród dorosłej części społeczeństwa. Zdaniem Polakowskiego „od spraw politycznych należy trzymać młodzież z dala i w jej obecności unikać dyskusji politycznych. (...) w młodzieży należy wyrabiać patriotyzm, miłość i poszanowanie dla Państwa”<sup>106</sup>. Unikając wszelkich różnic wynikających z odmiennych poglądów politycznych, starano się wychować uczniów na świątłych patriotów miłujących odrodzoną ojczyznę, lecz dostrzegających i szanujących równocześnie ludzi reprezentujących inne narody, wyznania etc. „Wszelkim wysiłkom i pracom wychowawczym – pisano w sprawozdaniu dotyczącym wychowania obywatelsko-państwowego – przyświecała idea obywatelsko-państwowa. Ideą tą usiłowano przejawić [sic!] całością pracy pedagogicznej. Opierając wychowanie na ideałach religijnych, narodowych i mocarstwowych, usiłowano jednocześnie wdrożyć umysły wychowanków do tolerancji dla współobywateli innej rasy, narodowości i religii, tępiąc fanatyzm i ateizm, walcząc zarazem z partyjniactwem”<sup>107</sup>. Młodzież

<sup>105</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2808 (Sprawozdania z wizytacji szkół średnich w Bydgoszczy 1937-1938), Sprawozdanie z inspekcji dokonanej w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy przez prof. Józefa Wesołowicza, p.o. wizytatora szkół, w dniu 9 IX 1938 r.

<sup>106</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931, Sprawozdanie z zebrań patronatu klasy II w roku szkolnym 1931/1932 z dnia 14 V 1932 r. Działalność wszelkich towarzystw gimnazjalnych miała w zasadzie za główne zadanie wyrobienie w młodzieży odpowiedzialności za sprawy kraju i umiłowanie piękna ojczyzny. Członkowie Kółka Krajoznawczego kierowali się hasłem: „Przez poznanie do ukochania Polski” (APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2933, Sprawozdanie Kółka Krajoznawczego przy PGK w Bydgoszczy za rok 1933/1934), a celem działalności kółka przyrodniczego było „pogłębienie wiadomości przyrodniczych, ukochanie przyrody w ogóle, a szczególnie przyrody ojczystej oraz jej ochrona”. (Ibidem, Sprawozdanie z działalności Kółka Przyrodniczego im. M. Raciborskiego przy PGK w Bydgoszczy za rok 1933/1934)

<sup>107</sup> APB, KOSP, sygn. 2933, „Wychowanie obywatelsko-państwowe”.



gimnazjalna aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym, szczególnie podczas świąt narodowych lub innych uroczystości, podczas których w mundurkach defilowała przed zgromadzonymi mieszkańcami miasta. Bydgoska młodzież szkolna, w tym gimnazjaliści z Gimnazjum Klasycznego, uczestniczyła w powitaniu wojsk polskich wracających z manewrów we wrześniu 1937 roku. Przed defiladą ustalono, że „młodzież szkolna, ustawiona w szpalerach wzdłuż ulic wskazanych, przez które przechodzić będzie wojsko, pod opieką nauczycieli witać będzie przechodzące formacje wojska kwiatami i okrzykami. By zapobiec znużeniu młodzieży, postanowiono ograniczyć jej udział w uroczystości do dwu[ch] godzin, podczas gdy defilada cała trwać będzie 6 godzin”<sup>108</sup>. Uczestnictwo w tego typu uroczystościach stanowiło element wychowania obywatelskiego i obronnego<sup>109</sup> gimnazjalistów.



Fotografia 13.

Dyrektor Zygmunt Polakowski podczas uroczystości w 1938 roku

<sup>108</sup> APB, KOSP, sygn. 2936, Pismo przewodniczącego Komisji Międzyszkolnej dyr. Polakowskiego do Kuratorium z 8 IX 1937 r. Starosta bydgoski J. Suski w piśmie do Inspektora Szkolnego z dnia 20 X 1936 r. pisał: „Jest intencją Rządu, ażeby wśród młodego pokolenia dążyć do ugruntowania ducha rycerskiego i miłości dla Armii”.

<sup>109</sup> Zob.: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2937, Sprawozdanie z konferencji rejonowo-wychowawczej z 30 III 1938r. Referent Felicjan Brzeskwiniwicz podkreślił, że trud wyrobienia

Dużą wagę przykładano również do wychowania religijnego młodzieży w duchu zrozumienia dla przedstawicieli innych wyznań. Dyrektor Polakowski, zabierając głos w dyskusji na temat wychowania religijnego, wyraźnie stwierdził, iż „u nas istnieje tolerancja religijna – wychowując dzieci po katolicku, jednocześnie mamy poszanowanie dla innych religii”<sup>110</sup>. Kwestie związane z kierunkami wychowania religijnego poruszono na konferencji rejonowo-wychowawczej w lutym 1936 roku. Referent ks. H. Reiter, prefekt Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy, omawiając ówczesną sytuację, stwierdził, że „dom rodzinny spełnia na ogół dobrze swoją misję religijno-wychowawczą, lecz wykazuje poważne braki. Zeświecczenie, troski doczesne, rozgwar, powikłania życia małżeńskiego itp.”<sup>111</sup> Prefekt wskazał również na potrzebę wzajemnego uzupełniania się, a nie kolidowania ze sobą religii i reszty przedmiotów empirycznych, co mogło wywołać zgubne skutki w świadomości młodzieży. „Wszyscy wychowawcy – mówił prefekt – powinni współpracować z księżmi prefektami w kształtowaniu dusz młodzieży. Nie może być dwutorowości w wychowaniu. Lekcja innego przedmiotu nie może przekreślać tego, czego uczy religia, ale i nauka religii powinna być uzgodniona z nauczaniem przedmiotów świeckich”<sup>112</sup>.

W celu jednolitego oddziaływania wychowawczego na młodzież domu rodzinnego i szkoły utworzono na początku 1931 roku Koła Rodzicielskie przy

---

gotowości obronnej wśród młodzieży spada na szkołę. Referat Brzeskwiniowicza został napisany w duchu sanacyjnego wychowania państwowego. Autor referatu napisał: „Ideał wychowania do obronności kraju tkwi i w naszym ideale wychowawczym od samego początku tworzenia się tego ideału. Mieści się on zwłaszcza w ideale człowieka czynu, przedstawianym przez śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Referent nawoływał również do ukształtowania młodzieży w duchu „patriotyzmu czynnego”, który powinien przejawiać się w „kulcie bohaterów, poczuciu dumy i godności narodowej, chęci walki, czci dla wodzów, karność i dyscypliny wewnętrznej i zewnętrznej, zwalczaniu poczucia niemocy, kultu dla kultury rodzimej itp.”

<sup>110</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931, Sprawozdanie z zebrań patronatu klasy II w roku szkolnym 1931/1932 z dnia 14 V 1932 r.

<sup>111</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2935, Sprawozdanie z konferencji rejonowo-wychowawczej z 7 II 1936 r.

<sup>112</sup> Ibidem. Podczas tej konferencji jeden z nauczycieli postulował nawet usunięcie pomnika „Łuczniczki”, która jego zdaniem wywołuje zgorszenie wśród dzieci. Nauczyciel PGK Piechocki oponował, stwierdzając, że „usuwanie dzieł sztuki, oraz zbyt rygorystyczne cenzurowanie sztuk teatralnych nie prowadzi do celu. W życiu każdego dziecka nasuwają się liczne pokusy. Przy przewrażliwieniu wzmaga się jeszcze podniecenie. Stosować więc trzeba profilaktykę. Trzeba uczynić młodzież odporną na wszelkie pokusy i wychować ją tak, żeby nie szukała brudów. W uszlachetnianiu młodzieży powinien współdziałać polonista, ksiądz, malarz itp.”

Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy<sup>113</sup>. W statucie określono, że w każdej klasie zostaną utworzone patronaty z wydziałami patronatu na czele. Przewodniczący poszczególnych patronatów tworzyli Komitet Koła Rodzicielskiego. Spośród członków Komitetu Koła Rodzicielskiego wybierano Zarząd Koła Rodzicielskiego. W skład Zarządu wchodził też dyrektor Polakowski i delegat Rady Pedagogicznej. Zadaniem Koła Rodzicielskiego było współuczestniczenie w procesie wychowawczym młodzieży w taki sposób, aby nie występował dysonans między domem a szkołą. Na zebraniach poszczególnych patronatów omawiano m.in. problemy współpracy patronatów ze szkołą, sprawy higieny młodzieży, zachowanie się uczniów w szkole i poza nią<sup>114</sup>, spędzanie czasu podczas wakacji<sup>115</sup>.

Kwestia stosunków polsko-niemieckich uwidoczniła się także na terenie bydgoskiego gimnazjum klasycznego. Utworzenie w styczniu 1933 roku nowego rządu w Niemczech pod kierownictwem przewodniczącego NSDAP Adolfa Hitlera oznaczało dojście do głosu środowisk jawnie domagających się przekreślenia postanowień układu wersalskiego, stanowiącego w ich mniemaniu symbol dziejowej krzywdy narodu niemieckiego. Program polityczny nazistów oznaczał więc powrót do idei „Drang nach Osten”, który w pierwszej kolejności dotyczył terenów zachodniej Polski zamieszkiwanej przez liczną mniejszość niemiecką. Interesującym źródłem do poznania złożoności wzajemnych stosunków panujących wśród młodych Niemców bydgoskich po dojściu nazistów do władzy w Niemczech oraz stosunku do tej kwestii polskiej szkoły stanowi sprawa niedoszłego pobicia byłego ucznia Prywatnego Gimnazjum Niemieckiego Borisa Kindermanna przez dwóch gimnazjalistów Państwowego Gimnazjum Klasycznego Jana Armdta i Kaźmierskiego w maju 1933 roku. O sprawie poinformował dyrekcję gimnazjum uczeń klasy VIII gimnazjum klasycznego Alfons Olkiewicz, który był korepetytorem Kindermanna i Kaźmierskiego.

<sup>113</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931, Sprawozdanie Zarządu Koła Rodzicielskiego przy PGK w Bydgoszczy za rok szkolny 1930/1931. Już w grudniu 1930 r. dyrektor Polakowski zwołał zebranie rodziców i nauczycieli w celu przedyskutowania tej kwestii, zob. Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 53.

<sup>114</sup> Zob. m.in.: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2934, Sprawozdanie dyrektora Polakowskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 13 XII 1934 r. z konferencji na temat „Kultura codziennego życia młodzieży” oraz APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2938, Sprawozdanie z konferencji rejonowo-wychowawczej w dniu 27 II 1939 r. i streszczenia referatów na niej wygłoszonych, tj.: L. Bandura, *Zachowanie się dzieci szkół powszechnych poza szkołą*; Z. Modrzejewska, *Życie pozaszkolne młodzieży żeńskiej w Bydgoszczy*; A. Czarnota, *Zachowanie się młodzieży męskiej szkół średnich na terenie pozaszkolnym*.

<sup>115</sup> Sprawozdanie PGK 1929-1932, s. 54. Zob. również: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2931, „Katechizm wychowawczy dla rodziców”.

Informował on, że Arndt „planuje napad (z pałkami gumowymi – na sposób hitlerowski) celem pobicia Borisa Kindermanna (...) powodowany tym, że Boris K.[indermann] nie sprzyja ideologii Hitlera, którą Arndt przejęty jest [aż] do szowinizmu”<sup>116</sup>. Reakcja dyrektora Polakowskiego była natychmiastowa, ponieważ przeprowadził on w dniu otrzymania informacji od Olkiewicza rozmowę z Arndtem w obecności jego wychowawcy. Arndt wyjaśnił, że chciał pobić Kindermanna, ponieważ ten doniósł na innego ucznia o nazwisku Mund, który był jego kolegą. Na pytanie dyrektora Polakowskiego, dlaczego inni uczniowie (pochodzenia niemieckiego) bili Kindermanna, Arndt odpowiedział: „Nie lubili go ze względów politycznych; mówili, że on jest pacyfistą”<sup>117</sup>. Oznaczało to prawdopodobnie, że był on krytycznie nastawiony do nazizmu i osoby Hitlera. Arndt powiedział również, że jego znajomy Krueger, który był pochodzenia niemieckiego i był wrogo nastawiony do Kindermanna, „lubi Hitlera, ponieważ porządek robi. Mówiono o tym podczas koncertu w Konserwatorium Winterfelda”. Jednak jak stwierdził Arndt: „Przedemną o tym Krueger nie mówił, ponieważ mnie uważają za Polaka”. W tym miejscu Polakowski zaczął pytać Arndta o jego rodzinę i jego samego. Arndt odpowiedział, że jest narodowości niemieckiej, a jako język rodzinny podał język polski i niemiecki, którymi to posługiwał się on i jego rodzice w domu. Pytany o motywy wyboru polskiej szkoły, Arndt odpowiedział, że decyzję w tej kwestii podjął jego ojciec, który uważał, że „zostając w Polsce, lepiej zrobię jeśli uczęszczać będę do polskiego gimnazjum”. Na pytanie Polakowskiego o swój stosunek do Hitlera Arndt odpowiedział: „Słyszałem i czytałem o tym dużo, więc to mnie interesuje. (...) Samego Hitlera nie znam; chcę aby w Niemczech się działo jak najlepiej; jeśli Hitler dobrze będzie rządził, to będę zadowolony; w przeciwnym wypadku będę zadowolony jeśli opuści to stanowisko”. Następnie dyrektor Polakowski zastanawiał się, jak Arndt „godzi w swym umyśle swoje obywatelstwo polskie z Hitlerem i jak wyobraża sobie swój stosunek do Państwa Polskiego”. Arndt odpowiedział, że chce pozostać w Polsce, ponieważ jest mu w Polsce dobrze, oraz zapewnił że będzie lojalnym obywatelem polskim. Na koniec rozmowy Polakowski zapytał Arndta o jego samopoczucie w gimnazjum klasycznym. Arndt odpowiedział, że koledzy nazywali go „szwabem”, lecz on uważał to za „naturalny objaw”. Rada Pedagogiczna udzieliła Arndtowi nagany oraz zagroziła wydaleniem ze szkoły w przypadku, gdyby podobne

<sup>116</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2932. Pismo Alfonsa Olkiewicza do dyrekcji PGK z 9 V 1933 r.

<sup>117</sup> Ibidem. Tekst przesłuchania Jana Arndta, ucznia klasy III „b” przez dyrektora Polakowskiego w dniu 9 V 1933 r.

wydarzenie się powtórzyło<sup>118</sup>. Jan Arndt ukończył gimnazjum klasyczne w maju 1938 roku<sup>119</sup>.

Napięcia na arenie międzynarodowej w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku zwiastowały zbliżającą się wojnę. Polityka prowadzona przez europejskie państwa totalitarne, tj. stalinowski Związek Radziecki i hitlerowskie Niemcy, niepokoiła w szczególności państwa sąsiedzkie. Rzeczpospolita Polska miała to nieszczęście, że z obu tymi państwami miała najdłuższą linię graniczną. Fakt ten determinował polską politykę zagraniczną, która polegała na utrzymywaniu formalnie przyjaznych stosunków, pomimo licznych sygnałów o wrogości wobec Polski polityce ZSRR i Niemiec. Ówczesne zagadnienia polityczne były na bieżąco omawiane na zajęciach lekcyjnych, a więc nie stanowiły dla uczniów gimnazjum klasycznego „terra incognita”<sup>120</sup>. Wydarzeniem, które spowodowało, że bydgoskie gimnazja, w tym gimnazjum klasyczne, stało się przedmiotem wymiany korespondencji dyplomatycznej pomiędzy ambasadą III Rzeszy w Warszawie a polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, był fakt rzekomego śpiewania przez uczniów gimnazjum bydgoskiego obraźliwej wobec fuhrera Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera piosenki z melodią polskiego hymnu państwowego oraz z nowymi słowami, które brzmiały następująco:

*Jeszcze Polska nie zginęła  
Póki Bóg nad nami,  
Jeszcze będzie Hitler wisiał  
Do góry nogami.*

*Marsz, marsz Hitler!  
Niech go weźmie cholera,  
Niech go piorun trzaśnie,  
Niech mu życie zgaśnie*<sup>121</sup>.

<sup>118</sup> Ibidem. Pismo dyrektora Polakowskiego do Kuratorium OSP w sprawie dyscyplinarnej wobec ucznia Jana Arndta z dnia 17 V 1933 r.

<sup>119</sup> APB, zespół: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy, sygn. 16/13 (Świadectwa dojrzałości od 1920-1939 r., protokoły egzaminów dojrzałości). Zachował się protokół egzaminu dojrzałości Jana Helmuta Arndta z 23 V 1938 r. i świadectwo dojrzałości z tego samego dnia. Jan Helmut Arndt urodzony 23 XII 1917 r., wyznania ewangelicko-augsburskiego, uczeń PGK od 1 IX 1929 r.

<sup>120</sup> Zob.: APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2933. Sprawozdanie z działalności gminy klasy VII im. H. Sienkiewicza przy PGK w Bydgoszczy za 20 VIII 1933-15 VI 1934. Na zebraniach wygłaszano referaty na tematy społeczno-polityczne, m.in.: „Rosja Współczesna”, „Hitleryzm”, „Faszyzm”.

<sup>121</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2935. Słowa piosenki na podstawie odpisu z odpisu pisma Naczelnika Wydziału Prasowego Departamentu Politycznego MSZ Zygmunta Wyszyńskiego z dnia 8 VII 1936 r.



Niemiecka ambasada w Polsce interweniowała w polskim ministerstwie spraw zagranicznych, twierdząc, że władze państwowe nie uczyniły nic, aby przeciwdziałać tego typu zachowaniom bydgoskich gimnazjalistów. W celu wyjaśnienia sytuacji zwołano konferencję dyrektorów szkół średnich w Bydgoszczy w dniu 8 września pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji Międzyszkolnej Zygmunta Polakowskiego, z udziałem wizytatora z ramienia kuratorium Ćwikowskiego. Zgromadzeni na konferencji dyrektorzy zgodnie stwierdzili „z całą stanowczością, że udział nauczycieli w śpiewaniu powyższej pieśni jest wykluczony i nigdy nie mógł mieć miejsca. A przeciwko tego rodzaju zarzutom, uwłaczającym godności polskiego nauczycielstwa, jak najbardziej protestują”<sup>122</sup>. Wyrazili również przekonanie, że „młodzież wychowana w duchu kultu dla narodu i państwa, przekręcanie tekstu hymnu narodowego uważałyby za profanację” oraz podkreślili, że uczniowie szkół średnich kształceni są „w atmosferze lojalności dla państw ościennych i mniejszości narodowych”. Na koniec konferencji podjęto decyzję o dokładnym wyjaśnieniu sprawy. W dniu 17 września 1936 roku dyrektor Polakowski przesłał pismo na ręce wizytatora Ćwikowskiego, w którym stwierdził: „żaden z uczniów Zakładu nie słyszał, żeby ktokolwiek z młodzieży tutejszego gimnazjum śpiewał pieśń, uwłaczającą godności głowy państwa niemieckiego, ani też żaden z uczniów pieśni, w piśmie ambasady podanej, nie śpiewał”<sup>123</sup>. W zachowanych aktach gimnazjum klasycznego nie odnaleziono innych dokumentów dotyczących tej kwestii, co pozwala przypuszczać, że nie powracano już więcej do tej sprawy.

Najazd hitlerowskich Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku stanowi cezurę zamknięcia niniejszego szkicu. Już pięć dni po wybuchu wojny Bydgoszcz została zajęta przez wojska niemieckie, co w dziejach miasta rozpoczęło okres bezwzględного, krwawego terroru, którego celem nadrzędnym było ponowne jego zgermanizowanie. Polityka okupanta hitlerowskiego spotkała się z czynnym oporem polskich mieszkańców miasta, wśród których czynnie, często z bronią w ręku, występowali także absolwenci i uczniowie I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ich patriotyczna postawa w czasie II wojny światowej była wynikiem zarówno wychowania rodzinnego, jak też szkolnego. Jak już wcześniej wspominaliśmy, głównym celem stawianym sobie przez polskich pedagogów w okresie Drugiej Rzeczypospolitej było wychowanie młodego pokolenia w duchu umiłowania dla odro-

<sup>122</sup> Ibidem, Odpis protokołu z konferencji dyrektorów szkół średnich w Bydgoszczy w dniu 8 IX 1936 r.

<sup>123</sup> Ibidem, Odpis pisma dyrektora Polakowskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 17 IX 1936 r.

dzonej, wymodlonej i wymarzonej przez Polaków w czasie ciemnej nocy za-  
borów Ojczyzny. Na terenach tzw. Kresów Zachodnich ówczesnej Polski, w tym  
również w Bydgoszczy, szczególną uwagę w trakcie procesu kształcenia  
młodzieży przykładano do niebezpieczeństwa niemieckiego. Kurator Okręgu  
Szkolnego Poznańskiego dr Michał Pollak w mowie wygłoszonej podczas  
otwarcia konferencji metodycznej dla nauczycieli filologii klasycznej w 1932  
roku powiedział: „Dzisiaj, gdy szczególnie tutaj na Pomorzu, odczuwamy  
wszyscy doskonale ataki Niemców na całość Polski, na polskie Pomorze i ten  
nikły skrawek polskiego morza, którym się cieszyć mamy, wszyscy musimy  
zgodnie i karnie obronność Pomorza przygotować. (...) Obronność tą zapewni-  
my Państwu a zwłaszcza Pomorzu naszemu nie tylko przez przysposabianie  
młodzieży do rycerskiego rzemiosła, lecz także w ogromnej mierze przez  
wychowanie świątłych, zgodnych, karnych i ofiarnych obywateli, dla których  
dobro Państwa zawsze i wszędzie będzie najwyższym prawem i ostatecznym  
celem wszystkich zamysłów i poczynań. Dla Państwa wszystko dać, nawet  
życie poświęcić, gdy Państwo tego zażąda. To wielkie i szczytne hasło obywa-  
tela Państwa Polskiego”<sup>124</sup>. Tę największą ofiarę – ofiarę z własnego życia – na  
ołtarzu walki o wolną, niepodległą Polskę złożyło liczne grono nauczycieli  
i uczniów gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy. Wichry wojny porozrzucały  
ich niczym liście z drzew po rozmaitych zakątkach świata, gdzie swym przy-  
kładem dali świadectwo niezłomności i ogromnej miłości do Ojczyzny. Wielu  
spośród absolwentów i nauczycieli poległo podczas kampanii wrześniowej  
i pierwszych miesięcy terroru hitlerowskiego<sup>125</sup>, jak choćby dyrektor Zygmunt  
Polakowski. Wielu zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych; niektó-  
rzy nie doczekali bliskiego już końca wojny, jak np. uczeń gimnazjum klasycz-  
nego w latach 1933-1939, przewodniczący Sodalicii Mariańskiej Olech Ptaszyk,  
który został zastrzelony podczas próby ucieczki w czasie ewakuacji obozu  
Stutthof na początku 1945 roku, czy też Unisław Wesołowski, uczeń gimna-  
zjum w latach 1930-1933, który zmarł w obozie Mathausen Gusen 29 kwietnia  
1945 roku. W walce z okupantem hitlerowskim padli również bracia Urbańscy:  
Henryk i Jan, obaj uczniowie gimnazjum klasycznego. Henryk (matura 1937 r.)  
członek Straży Obywatelskiej i ochotnik w 61 pp., został zamordowany w paź-  
dzierniku 1939 roku; Jan, uczeń gimnazjum w latach 1930-1939, był członkiem

<sup>124</sup> APB, KOSP 1920-1939, sygn. 2860.

<sup>125</sup> *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2 (1920-1945), cz. 2 (1939-1945), Bydgoszcz 2004, s. 191-193; W. Jastrzębski, *Słownik biograficzny nauczycieli bydgoskich ofiar II wojny światowej*, cz. 1 (A-K), „Kronika Bydgoska”, t. XIII: 1991, Bydgoszcz 1992, s. 211-232; cz. 2 (L-O), „Kronika Bydgoska”, t. XIV: 1992, Bydgoszcz 1993, s. 335-348; cz. 3 (P-Z), „Kronika Bydgoska”, t. XV: 1993, Bydgoszcz 1994, s. 252-274.

Armii Krajowej, zginął w walce z Niemcami 31 sierpnia 1944 roku. Ich ojciec Józef, działacz społeczny, został zamordowany przez hitlerowców we wrześniu 1939 roku. Uczniowie i nauczyciele gimnazjum klasycznego padli również ofiarą terroru sowieckiego. Nauczyciel rysunków Marian Faczyński zmarł 5 XI 1940 roku w Kazachstanie. Kilku uczniów, jak np. Edward Piłkowski (matura 1931 r.) czy Leon Pozorski (matura 1925 r.), zostało zesłanych do Karelii, skąd już nigdy nie powrócili. Nie wrócili również m.in.: Edmund Seroka, nauczyciel gimnastyki w latach 1936-1937, kpt. lek. med. Stanisław Podwiński (matura 1928 r.) czy Jerzy Witold Goździewicz (matura 1934 r.), żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy zginęli w Katyniu. Niektórzy walczyli poza granicami kraju, jak np. Adam F. E. Adrian (matura 1933 r.), który działał w strukturach Służby Zwycięstwu Polski, aby następnie przez Słowację dotrzeć do Francji i Anglii, gdzie służył w Dywizjonie Bombowym oraz dywizjonach 301 i 138. W styczniu 1943 roku został zrzucony do kraju, gdzie w stopniu kapitana służył w Oddziale III Sztabu Lotniczego AK. Po aresztowaniu w 1944 roku został zamordowany. Systematyczność terroru hitlerowskiego jest widoczna na przykładzie choćby maturzystów z roku 1921 – pierwszego roku w pełni polskiego gimnazjum. Spośród ówczesnych maturzystów trzech duchownych padło ofiarą nazistowskich oprawców: ks. Roman Rosenthal został zamordowany pod Nakłem w 1939 roku, a księża Franciszek Nawrot i Teodor Stanisław Wyrwicki zginęli w Dachau w 1942 roku. Po straszliwej wojnie, kiedy w Polsce nastąpiła komunistyczna „nowa rzeczywistość”, wśród Polaków, którzy nie pogodzili się z tym stanem rzeczy, byli również uczniowie przedwojennego gimnazjum klasycznego, jak np. Marian Olejniczak, uczeń gimnazjum w latach 1938-1939, który za działalność antykomunistyczną został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na karę śmierci i wyrok ten został wykonany 30 grudnia 1949 roku<sup>126</sup>. Podsumowując, można stwierdzić, iż absolwenci Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy dali liczne dowody ofiarności i patriotyzmu w czasie wielkiej próby dziejowej – drugiej wojny światowej i ponurych lat Polski Ludowej, postępując w myśl słów Włodzimierza Stepczyńskiego, ucznia gimnazjum w latach 1937-1939, członka Związku Jaszczurczego w Poznaniu, który w ostatnim liście do swej matki przed egzekucją w styczniu 1943 roku napisał: „Słabi są ludzie, którzy płaczą, najpiękniej [jest] umierać za ojczyznę”<sup>127</sup>.

<sup>126</sup> Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, Bydgoszcz 2003, s. 354-356.

<sup>127</sup> Powyższy cytat, jak i wszystkie życiorysy uczniów gimnazjum – ofiar drugiej wojny światowej na podstawie: WiMBPwB, sygn Fby 584 (Dokumenty dotyczące poległych, zamordowanych i zaginionych bez wieści w czasie okupacji profesorów, absolwentów i wychowanków PGK, zebrał Ferdynand Ziętek, życiorysy opracował Edward Forycki, Bydgoszcz 1988).

Reasumując, należy stwierdzić, że szkoła przy Weltzienplatz przed 1920 rokiem czy przy placu Wolności po 1920 roku zawsze była miejscem kształcenia i wychowania młodego pokolenia bydgoszczan (zarówno Niemców, jak i Polaków), miejscem ożywionego życia kulturalnego niezależnie od tego, czy Bydgoszcz była miastem polskim czy niemieckim. Owszem, rok 1920, jak wcześniej zaznaczyliśmy, stanowił istotną cezurę zarówno w dziejach Bydgoszczy, jak i historii gimnazjum przy placu Wolności. Pewne jednak rzeczy pozostały niezmiennie: zarówno przed 1920 rokiem, jak i po nim szkoła zachowała swój klasyczny profil kształcenia, gimnazjaliści prowadzili ożywioną działalność w licznych stowarzyszeniach, poziom nauczania był bardzo wysoki, mury szkoły opuszczali absolwenci rzetelnie wyedukowani i świadomi swych zadań w społeczeństwie.

## **Źródła i literatura**

### ***Źródła archiwalne***

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu 1920-1939. Sygnatury: 228, 2696, 2729, 2808, 2860, 2873, 2930-2938, 5691, 6355.

Zespół: I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy. Sygnatury: 16/1, 16/13.

Zespół: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Wydział Oświaty. Sygnatura: 733.

### ***Zbiory rękopiśmienne***

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Witolda Bełzy w Bydgoszczy. Sygnatury: Rkps 1015 II, Fby 584.

### ***Źródła drukowane***

Ad Examen autumnale, in Gymnasio Brombergensi cum discipulis omnium ordinum in A.D. II et III Octobris habendum invitat L. N. F. Mueller, director, Brombergae 1818.

Einladung zu der 16ten Oktober zu haltenden öffentlichen Prüfung der sämtlichen Klasse des Gymnasiums zu Bromberg von [Ludwiga N.F.] Mueller, Bromberg 1835.

Kopplow Georg, Was können wir von Baden-Powells Boy Scouts lernen?, Posen 1912. Königliche Friedrich-Gymnasium zu Bromberg. Bericht über das Schuljahr, Bromberg 1844-1915.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy za lata szkolne 1920-1929, Bydgoszcz 1929.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy za lata szkolne 1929/1930-1931/1932, Bydgoszcz 1932.

Zur feierlichen Einweihung des Königl[iches] Gymnasium zu Bromberg, Bromberg 30 VII 1817.

### **Prasa**

Formanowicz Mieczysław, „*Nasz Dom*” w *Kościelisku*, „*Ogniwa. Czasopismo między-szkolne w Bydgoszczy*”, nr 4, listopad 1934.

*Polskie szkoły średnie i gimnazja w Bydgoszczy 1920-1930*, „*Dziennik Bydgoski*” nr 45, 23 II 1930 r.

### **Wspomnienia**

Cohn Alfred, *Erinnerungen an Bromberg (Wspomnienia o Bydgoszczy)*, opracowały Elżbieta Alabrudzińska i Barbara Janiszewska-Mincer, Toruń 2003.

Czamowski Władysław, *Ze wspomnień starego bydgoszczanina*, Poznań 1969.

*Echo klasyków bydgoskich. Monografia zjazdowa Bydgoszcz 14-15 VI 1985*, red. Ferdynand Ziętek, Bydgoszcz 1985.

Raszewski Zbigniew, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930-1945*, Bydgoszcz 1994.

### **Opracowania**

*Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt und Landkreis*, red. Günther Meinhardt, Wilhelmshaven 1973.

Biegański Zdzisław, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1956*, Bydgoszcz 2003.

Breda Carl F. S., *Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Bromberg während seines fünfzigjährigen Bestehens*, [w:] *Programm des Königl.[iches] Gymnasiums zu Bromberg womit zur Feier des 50 jährigen Jubiläums des Anstalt*, Bromberg 1867.

*Festschrift zum 110. Stiftungsfest des Königlichen Friedrich-Gymnasiums zu Bromberg 1817-1927*, red. Wilhelm Brunck, Charlottenburg 1929.

*Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 1, Warszawa – Poznań 1991.

*Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2 (1920-1945), cz. 1 (1920-1939), Bydgoszcz 1999.

*Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2 (1920-1945), cz. 2 (1939-1945), Bydgoszcz 2004.

Jastrzębski Włodzimierz, *Słownik biograficzny nauczycieli bydgoskich ofiar II wojny światowej*, cz. 1 (A-K), „*Kronika Bydgoska*”, t. XIII: 1991, Bydgoszcz 1992.

Jastrzębski Włodzimierz, *Słownik biograficzny nauczycieli bydgoskich ofiar II wojny światowej*, cz. 2 (L-O), „*Kronika Bydgoska*”, t. XIV: 1992, Bydgoszcz 1993.

Jastrzębski Włodzimierz, *Słownik biograficzny nauczycieli bydgoskich ofiar II wojny światowej*, cz. 3 (P-Z), „*Kronika Bydgoska*”, t. XV: 1993, Bydgoszcz 1994.



- Kutta Janusz, *Stanisław Streich*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, red. Janusz Kutta, t. 3, Bydgoszcz 1996.
- Kutta Janusz, *Zygmunt Seweryn Polakowski*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, red. Janusz Kutta, t. 1, Bydgoszcz 1994.
- Mrozek Zdzisław, *Domy wypoczynkowe bydgoskich szkół w latach międzywojennych*, „Kalendarz Bydgoski” 2003.
- Rasmus Hugo, *Najstarsze gimnazjum miejskie w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. XIV: 1992, Bydgoszcz 1993.
- Romaniuk Marek, *Carl Friedrich Simon Breda*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, red. Janusz Kutta, t. 5, Bydgoszcz 1998.
- Romaniuk Marek, *Johann Heinrich Deinhardt*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, red. Janusz Kutta, t. 2, Bydgoszcz 1995.
- Romaniuk Marek, *Oskar Franz Liman*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, red. Janusz Kutta, t. 5, Bydgoszcz 1998.
- Rybarczyk Piotr, „*Dziennik Bydgoski*” wobec wyboru *Gabriela Narutowicza* na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 1922 r., „Kronika Bydgoska”, t. XXV: 2003, Bydgoszcz 2004.
- Ryniewicz Antoni, *Wybór języków obcych w naszych szkołach a interesy ogólnopństwowe*, Warszawa 1930.